

I memoriał Wojtka Pismenki

Świdwin
Połczyn Zdrój
Rąbino
Brzeżno
Sławoborze

Dwutygodnik powiatowy

Więści świdwińskie

Plantacja borówki
w Siwkowicach
k/Łosońnicy, gm. Resko
zatrudni zbieraczy
Zapisy w terminie
od 1 do 10 lipca 2014r.
Tel. 515 144 186.
ORGANIZUJEMY DOWÓZ

Afera taśmowa

„Państwo polskie istnieje
tylko teoretycznie”.

GAZETA POWIATOWA Nr 11 (142) Rok 8 16.6.2014 r. Cena 2 zł (w tym 5% VAT) ISSN 1898-1445

Radni pytają, urzędnicy odpowiadają

Franciszek Pilip walczy z zawyżanymi opłatami za ścieki. Władze Połczyna reagują bardzo opornie

(POŁCZYN-ZDRÓJ)

Doczekaliśmy w końcu odpowiedzi na pytania stawiane na sesjach od kilku miesięcy przez przewodniczącego Rady Miejskiej w Połczynie-Zdroju Franciszka Pilipa. Przewodniczący rady drażył temat wysokich opłat za wywóz ścieków ze wsi. *Str. 6-7*



- Co ma zrobić mieszkaniec naszej gminy, który mi powiedział o nieprawidłowościach w sprawie wywozu nieczystości ciekłych i za to został ukarany, ponieważ powiedziano mu, że ścieków od niego firma nie będzie odbierać, bo za bardzo rozrabia. To jest kpina z nas. - mówił Franciszek Pilip na ostatniej sesji.

Trzy turnieje świdwińskich tenisistów stołowych



Trudny sezon piłkarski zakończony.

**Pogoń Połczyn na 6.
miejscu, Spójnia na 9.**



Wyroby z drewna

**płyty lamelowe, domki,
altany, meble ogrodowe.**

Podbitka od 21,5 zł/mkw,
deska tarasowa.

Więcej na www.drewcoop.pl
Gryfice Zdrojowa 1d, tel. 791 423 559





Kazimierz Rynkiewicz

Upublicznione taśmy z rozmów polityków partii rządzącej oraz zajmujących najwyższe stanowiska w instytucjach publicznych przynoszą wiedzę o naszym państwie, na co dzień skrzętnie ukrywaną przed Polakami. Może nie przed wszystkimi, bo ci co chcą, to wiedzą.

Oto minister spraw wewnętrznych Bartłomiej Sienkiewicz w rozmowie z prezesem NBP Markiem Belką układają skład rządu. Ten ostatni w zamian za pomoc finansową rządowi ze strony banku chce dymisji ministra finansów Wincenta Rostowskiego. Ta pomoc nie ma służyć Polsce, lecz PO, która coraz bardziej boi się dojścia PiS do władzy, o czym mówi Sienkiewicz. Minister przy okazji ujawnia kilka spraw. Pierwsza - PO rządzi za pomocą kasy, zdając sobie sprawę z kondycji finansowej społeczeństwa - ludzie chcą ciągle kupować i mieć „ciepłą wodę w kranie”.

Rozpoznanie bardzo cyniczne,

Wstrząsające diagnozy i język polityków

„Państwo polskie istnieje tylko teoretycznie”. Czy w takim razie samorządy też?

ale przecież trafne wobec elektoratu tej partii. Przelewanie publicznych pieniędzy do prywatnych kieszeni swoich wyborców to klucz do sprawowania władzy. Reszta ich nie interesuje, może wyjechać na zmywak do Anglii lub zebrać w opiece społecznej.

By myśleć o wszystkich, trzeba by wprowadzić w życie Program Polskich Inwestycji, czyli myśleć o rozwoju Polski. Ale o tym programie, o którym premier Tusk mówił w drugim exposé, jako sztandarowym dla naszej gospodarki, szef MSW mówi: - „Ch... ,dupa i kamieni kupa”. A o swoim kraju: „**Państwo polskie istnieje tylko teoretycznie**”. To porażająca diagnoza po 7 latach sprawowania rządów przez PO-PSL. Oni o tym wiedzą, a my? To znaczy - czy zdają sobie z tego sprawę wyborcy PO-PSL?

Te stwierdzenia pasują do słów byłego premiera Węgier Ferencza Gyurcsányi, z Węgierskiej Partii Socjalistycznej, który po wygranych wyborach w 2006 r. powiedział na zamkniętym spotkaniu tej partii:

„**Kłamałiśmy rano, nocą i wieczorem.**” Dopiero gdy ujawniono nagranie z jego słowami doszło po kilku latach do przełomu politycznego na Węgrzech i oddanie całkowitej władzy Orbanowi. Czy podobnie stanie się u nas?

Trudno powiedzieć, bo jak ktoś przypomniał, wyborcy PO są po prostu kupieni lub zaślepieni, na wzór dowcipu:

Wraca pijany mąż do domu po dwóch dniach balangi. Żona, chcąc pokazać jaka to ona jest dobra, rozbiiera go i mówi:

- O, mój ty biedaku, znowu te delegacje, ależ jesteś zmęczony.

Widząc ślady szminki na torsie:
- Znowu ta ślepa sekretarka ochlapała cię winem...

Ściąga mu spodnie i widzi damskie figi. Nagle zaniemówiła, a mąż:
- No, kombinuj, mała, kombinuj!

No właśnie, wyborcy PO - kombinujcie, kombinujcie... Czy czujecie się odpowiedzialni za państwo, które istnieje tylko teoretycznie, czy też czas najwyższy przejrzeć na oczy.

NFZ prostuje

Sprostowanie wypowiedzi zamieszczonej w artykule zat. „Kolejny pomysł na szpital”, opublikowanym 31 maja 2014 r. w Głosie Koszalińskim.

„Odnosząc się do wypowiedzi przedstawiciela zarządu Szpitali Polskich, opublikowanej w Głosie Koszalińskim w artykule „Kolejny pomysł na szpital”, uprzejmie informuję, że nie jest prawdą, jakoby NFZ dał zarządowi szpitala w Połczynie zielone światło na planowane przez niego zmiany w organizacji i funkcjonowaniu placówki. NFZ nie doradza szpitalom, w jakim kierunku mają się rozwijać, ponieważ nie jest to jego ustawową kompetencją.

Nie jest też prawdą, by z końcem czerwca prezes NFZ miał decydować, czy zakontraktuje szpital w Połczynie, ponieważ o tym, jakie szpitale i w jakich zakresach udzielają lub będą udzielać świadczeń, decyduje ogłaszany przez wojewódzki oddział NFZ konkurs ofert, a nie Prezes Funduszu. Celem konkursu ofert jest zapewnienie pacjentom równego dostępu do świadczeń w ramach posiadanych przez Oddział NFZ środków finansowych”.

Małgorzata Koszur
Rzecznik Prasowy ZOW NFZ

Poseł pisze do starosty w sprawie szpitala w Połczynie

Czesław Hoc
Kołobrzeg,
dn. 09.06. 2014 r.
Poseł na Sejm RP
KP Prawo i Sprawiedliwość

Szanowny Pan Mirosław Majka
Starosta Świdwiński
ul. Mieszka I 16, Świdwin

Na podstawie art. 20 ustawy z dnia 9 maja 1996 roku o wykonywaniu mandatu posła i senatora oraz w imię troski o bezpieczeństwo zdrowotne mieszkańców Połczyna Zdrój i całego powiatu świdwińskiego w aspekcie poważnych trudności finansowych oraz w zarządzaniu Szpitalem przez spółkę Szpitale Polskie, bardzo proszę o przedstawienie aktualnej sytuacji funkcjonowania „Szpitala Polskiego Połczyna Zdrój”.

Jednocześnie, mając świadomość złożoności i wieloaspektowości problemu połczyńskiego szpitala

la w postaci zadawnionych i wysoce nieprawidłowych działań Zarządu Spółki Szpitale Polskie oraz braku konsekwencji Zarządu Powiatu w egzekwowaniu zobowiązań wynikających z umowy dzierżawy - to jednakże nadrzędny cel, jakim jest bezpieczeństwo zdrowotne pacjentów powiatu świdwińskiego i licznie przebywających turystów, a także los pracowników Szpitala, wręcz nakazuje zadeklarowanie wszelkiej możliwej pomocy i szerokiego wsparcia dla dobra wspólnego.

Wcześniejsze i obecne moje obserwacje, oficjalne pisma i udział w sesjach Rady Powiatu Świdwińskiego oraz spotkania z mieszkańcami Połczyna Zdrój i powiatu świdwińskiego, jak i stale informacje z Komitetu Powiatowego Prawa i Sprawiedliwości w Połczynie Zdrój w połączeniu z postanowieniami ostatniej sesji Rady Powiatu Świdwińskiego w maju b.r. - wprost narzucają oczekiwanie ostatecznego i konsekwentnego działania Za-

rządu Powiatu Świdwińskiego.

Zatem, spodziewam się zdecydowanych i jednoznacznych działań Starostwa Powiatowego w aspekcie formy organizacyjno-prawnej Szpitala w Połczynie Zdrój. Jednocześnie zapewniam o mojej (jako lekarza i posła Pomorza Środkowego, w tym Ziemi Świdwińskiej) wszelkiej możliwej pomocy i szerokiego wsparcia dotyczących decyzji Zarządu Powiatu - w przypadku ich rozstrpności i ukierunkowanych w imię ważnego interesu społecznego.

W tym celu, m.in. proponuję spotkanie Zarządu Powiatu Starostwa Świdwińskiego w miesiącu lipcu 2014 r. (proszę o datę 7 lipca) z udziałem wicemarszałka Sejmu RP Marka Kuchcińskiego, Przewodniczącego Komitetu Powiatowego Prawa i Sprawiedliwości Bogusława Ogorzałka oraz mojej skromnej osoby w celu aktualnych i przyszłościowych możliwości wsparcia i pomocy w zapewnieniu realizowania misji Szpitala w Połczynie Zdrój.

Świdwin Dwutygodnik powiatowy
Połczyn Zdrój
Rębino
Brzeźno
Sławoborze

Więści
świdwińskie

Dwutygodnik Powiatowy

Redakcja:
Kazimierz Rynkiewicz - redaktor naczelny (tel. 504 042 532).

Adres redakcji:
73-150 Łobez, ul. Słowackiego 6,
tel./fax (91) 3973730.
E-mail: wppp1@wp.pl

Wydawca:
Wydawnictwo Polska Prasa Pomorska, Kazimierz Rynkiewicz,
73-150 Łobez, ul. Słowackiego 6,
tel./fax 91 39 73 730; e-mail:
wppp1@wp.pl; NIP 859-001-19-30;
Konto: PKO Bank Polski Oddział 1 w Łobzie 72 1020 2847
0000 1502 0067 0927

Nakład: 1000 egz.
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiacji tekstów. Materiałów nie zamawianych nie zwracamy. Nie odpowiadamy za treść reklam, ogłoszeń.

Nasze Wydawnictwo wydaje:
„tygodnik łobeski”,
„tygodnik pojezierza drawskiego”,
tygodnik „gazeta gryficka”.

Skład i druk: WPPP - Łobez;
tel./fax (91) 39 73 730.

Debata społeczna

Rozmawiali o niebezpiecznych miejscach w mieście



(ŚWIDWIN) W Urzędzie Miasta w Świdwinie odbyła się debata społeczna pod hasłem „Bezpieczeństwo i porządek - dla naszej bezpiecznej przestrzeni”.

W spotkaniu udział wzięli: komendant powiatowy Policji w Świdwinie insp. Robert Rzeźnik, który otworzył debatę, naczelnik Wydziału Prewencji i Ruchu Drogowego podinsp. Krzysztof Dudek oraz policjanci świdwińskiej jednostki.

Uczestnikami debaty byli również wiceburmistrz Świdwina Zygmunt Maksiak, radni miasta, zastępca Komendanta Straży Pożarnej, Komendant Straży Miejskiej, przedstawiciele Urzędu Miasta i rad osiedlowych.

Spotkanie rozpoczęło się prezentacją zagadnień dotyczących zadań policji i przedstawieniem stanu bezpieczeństwa w naszym rejonie. Ponieważ temat spotkania doty-

czył bezpiecznej przestrzeni naszego miasta, dużą część spotkania przeznaczono na dyskusję o miejscach uznawanych za najbardziej niebezpieczne.

W ramach debaty uczestnicy rozmawiali min. o konieczności zainstalowania dodatkowych kamer monitoringu miejskiego i oświetlenia tych rejonów miasta gdzie liczba latarni nie jest wystarczająca. Obecność przedstawicieli Urzędu Miasta pozwoliła na wyjaśnienie wielu wątpliwości. Dzięki takiej formie spotkania mogliśmy wysłuchać oczekiwań naszych mieszkańców zmierzających do poprawy bezpieczeństwa oraz wymienić informacje o istniejących zagrożeniach. Debata społeczna pozwoliła na wypracowanie pewnych metod działania i przedstawienie wspólnych wniosków do realizacji aby mieszkańcy Świdwina mogli poczuć się bezpiecznie. (kp)

Zaproszenie na PIKNIK LOTNICZY

Święto 21 Bazy Lotnictwa Taktycznego

Program obchodów:

28.06.2014 (sobota)

10.00 - uroczysta zbiórka;

10.30 - 11.00 - występ orkiestry Sił Powietrznych z pokazem musztry zespołowej kompanii reprezentacyjnej Sił Powietrznych;

11.00 - 16.00 Pokazy:

11.30 - 11.50 - skoki spadochronowe;

12.00 - 12.10 - pokaz w locie MiG-29;

12.20 - 12.50 - pokaz w locie Su—22;

13.00 - 13.10 - pokaz w locie F-16

13.20 - 13.40 - Lasy państwowe – pokaz gaszenia w powietrzu;

13.40 - 14.40 - pokazy modeli latających;

14.40 - 15.10 - pokaz grupy rekonstrukcyjnej Trzebiatów;

druga część pokazów statków powietrznych w locie;

15.10 - 15.20 - pokaz w locie MiG-29;

15.20 - 15.50 - pokaz w locie „Biało-Czerwonej Iskry”;

14.40 -16.00 - pokazy modeli latających.

Sobotnie działania na drogach



Sobotnie działania Komendy Powiatowej Policji w Świdwinie miały charakter wyjątkowy. Mieszkańcy oraz odwiedzający nasz powiat nie kryli zaskoczenia obserwując wspólną pracę funkcjonariuszy Policji, Żandarmerii Wojskowej, Służby Celnej i Straży Leśnej.

Tego dnia na drogach Świdwina i małych miejscowości pojawiło się ponad kilkudziesięciu funkcjonariuszy, pracę mundurowych wspierały specjalnie wyszkolone psy.

Sobotnia noc na stała się niechlubną tradycją zatrzymań nietrzeźwych, często bardzo młodych kierowców. Między innymi dlatego działania skupione były na kontrolach pojazdów, kierujących i ich pasażerach. Kierowcy pomimo konieczności wielokrotnego zatrzymania się do kontroli, wykazywali duże zrozumienie mając świadomość, że

prowadzenie tego typu działań, ma bezpośredni wpływ na poprawę bezpieczeństwa na naszych drogach.

Efekty wspólnej pracy niestety były spodziewane, już przed północą podczas kontroli pojazdu zatrzymano 17 latka. Kierowca kontrolowanego pojazdu nie złamał prawa, to pasażer posiadał narkotyki, wydarzenie to spowodowało iż sobotnią noc mężczyzna spędził w policyjnym areszcie. Kolejne kontrole doprowadziły do zatrzymania kierowcy, który miał prawie promil alkoholu. Mężczyzna miał 20 lat i zaledwie trzy miesiące prawo jazdy!

Za posiadanie środków narkotycznych grozi odpowiedzialność karna do 3 lat pozbawienia wolności, za kierowanie pojazdami w stanie nietrzeźwości oprócz zakazu prowadzenia pojazdów, grozi kara pozbawienia wolności do lat 2. (kp)

Zatrzymani poszukiwani listem gończym

Policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Świdwinie zatrzymali dwóch mężczyzn poszukiwanych na podstawie listów gończych.

Jeden z zatrzymanych to 53 latek, mieszkaniec Świdwina, ukrywał się ponieważ ciążyła nad nim kara pozbawienia wolności za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości. Po nocy spędzonej w celi, był przekonany, że został zatrzymany bo „narozrabiał”. W chwili zatrzymania miał ponad 3,5 promila alkoholu.

Drugi z mężczyzn to 23 latek z Radomia, który przyjechał do Świdwina odwiedzić znajomą. Do spotkania jednak nie doszło, po wypiciu alkoholu zasnął na ławce. Policjanci którzy przetrwali spoczynek ustalili, że mężczyzna jest poszukiwany za przestępstwo z ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii.

Dla mężczyzn tych początkowo sąd przewidział ograniczenie wolności i obowiązek wykonania prac społecznych. Lekceważenie wyroku sądu skutkowało zmianą wyroku i tym samym najbliższy czas spędzą w areszcie. (kp)

Wójt Gminy Świdwin informuje

że na podstawie art. 38 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2010r. Nr 102, poz. 651 ze zm.) podaje do publicznej wiadomości, że w siedzibie Urzędu Gminy Świdwin oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Świdwin zostało wywieszane ogłoszenie o przetargu na sprzedaż:

1. nieruchomości gruntowej o pow. 0,2688 ha w Kluczkowie gm. Świdwin,

2. nieruchomości zabudowanej lokalem użytkowym w Świdwinie przy ul. Kościuszki,

3. nieruchomości gruntowej niezabudowanej o pow. 4,3886 ha w Świdwinie przy ul. Spółdzielczej.

Bliższe informacje można uzyskać pod numerem telefonu 94 36 520 15 do 16 lub w siedzibie Urzędu Gminy Świdwin pok. nr 48.

Zadbaj o kondycję w parku

(ŚWIDWIN) Nowe inwestycje Urzędu Miasta sprawiły, że Park Solidarności zyskał na atrakcyjności, jako miejsce rekreacji i wypoczynku.

Od kilku dni można korzystać z siłowni na wolnym powietrzu. To bardzo popularny w ostatnich latach sposób na aktywny wypoczynek.

Urządzenia do ćwiczeń powstają w wielu miastach, jak grzyby po deszczu i cieszą się ogromną popularnością. Teraz o swoją kondycję fizyczną będą mogli w ten sposób również zadbać mieszkańcy Świdwina. W Parku Solidarności zainstalowano pięć podwójnych urządzeń, zatem można w sumie skorzystać z dziesięciu różnych rodzajów



ćwiczeń. Ponadto wykonano nowe, ogólnodostępne boisko do koszykówki. Po parku można się już poruszać nowymi alejkami. W miejsce starej kostki chodnikowej położono nową, estetyczną nawierzchnię.

Przy okazji dokonano również nowych nasadzeń roślinności, postawiono nowe ławki oraz uporząd-

kowano teren. Koszt zakupu siłowni wynosi 35 tysięcy złotych. Miasto zainstalowało ją przy pomocy pracowników publicznych. Do pozostałych prac została wynajęta firma.

Boisko kosztowało 30 tysięcy, a zagospodarowanie alejek 80 tysięcy złotych. (um)

Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Świdwinie informuje

Komunikat dla rolników

Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Świdwinie, mając na uwadze postanowienia art. 61 oraz 63 ust. 2 Ustawy z dnia 25 sierpnia 2006r. o bezpieczeństwie żywności i żywienia (Dz. U. z 2010 nr 136, poz. 914 z późn. zm.) informuje przedsiębiorców, rolników oraz wszystkie podmioty działające na rynku spożywczym, które prowadzą produkcję pierwotną oraz działalność w zakresie dostaw bezpośrednich, iż zgodnie z wymaganiami w/w ustawy ciąży na nich obowiązek zarejestrowania prowadzonej działalności.

Obowiązek rejestracji dotyczy m. in.:

- rolników uprawiających zboża, rzepak, buraki cukrowe, ziemniaki itp., z przeznaczeniem na cele żywieniowe,

- plantatorów malin, truskawek, porzeczek, aronii oraz innych owoców wykorzystywanych w przetwórstwie spożywczym lub sprzedawanych bezpośrednio konsumentom,

- sadowników.

Podmioty prowadzące działalność w zakresie transportu oraz/lub

magazynowania ww. produktów podlegają obowiązkowi zatwierdzenia.

W celu rejestracji/zatwierdzenia działalności, podmioty te winny wystąpić do właściwego terenowo, ze względu na miejsce prowadzenia działalności Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego z „Wnioskiem o wpis zakładu do rejestru zakładów podlegających urzędowej kontroli organów Państwowej Inspekcji Sanitarnej”. Wzór wniosku dostępny na stronie internetowej PSSE Świdwin - psseswidwin.pis.gov.pl

Wszelkich dodatkowych informacji udzielają przedstawiciele Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w Świdwinie - obszar Higieny Żywności, Żywnienia i Przedmiotów Użytku w siedzibie Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Świdwinie przy ul. Drowskiej 38 lub telefonicznie - 94 365 26 84.

Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Świdwinie mgr farm. Halina Głowacka specjalista zdrowia publicznego

ŚWIDWIŃSKA POLICJA MIESZKAŃCOM



W sobotę policjanci świdwińskiej jednostki uczestniczyli w piknikach rodzinnych organizowanych przez szkoły podstawowe i związek wędkarski. Tego rodzaju uroczystości są świetną okazją do spotkania z mieszkańcami i przedstawienia służby mundurowych „na wesoło”.

Podczas imprez swoje umiejętności zaprezentowali przewodnicy psów tropiących. Czworonożni stróże prawa, to największa atrakcja tego rodzaju uroczystości, mimo hałasu i błysku fleszy, wykonywane komendy były wyrazem absolutnego posłuszeństwa opiekunowi.

Dzieci miały również okazję do zabezpieczenia rowerów poprzez oznakowanie n-grawerem oraz poznanie sprzętu i pojazdów policyjnych. Dla rodziców przygotowano elementy odblaskowe i materiały o tematyce profilaktycznej. Był to również czas na porady i wskazówki dotyczące zasad przewożenia dzieci w pojeździe i wspólnych podróży na rowerze.

Nie była to ostatnia tego rodzaju impreza, czerwiec to miesiąc podobnych spotkań w których oprócz policji swoje uczestnictwo zapowiadają przedstawiciele również innych instytucji naszego regionu.

XVIII Świdwińskie Dni Kultury Kresowej

Lwów i Chicago we wspomnieniach konsula



W ramach tegorocznych Dni Kultury Kresowej w zamku odbyło się spotkanie z Januszem Łukaszkowskim z Wejherowa – byłym konsulem RP we Lwowie i Chicago.

Gość wspominał głównie swoją działalność polityczną i ekonomiczną podczas pracy we Lwowie a także działalność na rzecz stowarzyszeń polskich oraz szkolnictwa i kultury we Lwowie. Zupełnie innymi doświadczeniami dzielił się omawiając swoją służbę konsularną w Chicago. Wspomnienia dotyczyły działań na rzecz Polonii amerykańskiej oraz kombatanów wojskowych, którzy się tam osiedlili po wojnie.

W spotkaniu uczestniczyły władze samorządowe miasta i powiatu, lwowianie, wilnianie i młodzież z Zespołu Szkół Rolniczych CKP. Z artystycznym programem lwowskim wystąpiła Julia Mazurkiewicz z Publicznej Szkoły Podstawowej nr 1 oraz Aleksandra Hume z ZSR CKP.

Na zakończenie spotkania konsul został odznaczony złotą odznaką „Zasłużony dla Towarzystwa Miłośników Lwowa” przyznaną przez Zarząd Główny TMLiKPW we Wrocławiu. Wręczył go prezes świdwińskiego oddziału tej organizacji Mieczysław Kostur. Gość otrzymał także album „Moje serce zostało we Lwowie”.

Marsz na orientację

Krętą ścieżką poprzez las



Dziesięciokilometrową trasę po lasach, bagnach i bezdrożach mieli do pokonania uczestnicy marszu na orientację zorganizowanego przez 21 Bazę Lotnictwa Taktycznego.

W marszu, który odbył się w czwartek 29 maja uczestniczyła kadra wojskowa, a także zaproszeni goście z wielu świdwińskich instytucji, z którymi na co dzień współpracuje 21 Baza. Wśród nich znalazła się również reprezentacja Urzędu Miasta: Robert Marczewski, Hubert Boruta i Robert Marczewski. W sumie maszerowało około 60

osób. Wszyscy zebrali się przed domem łowieckim koła „Cyranka” w Przyrzeczu, skąd wyruszyli na wędrowkę po okolicach. Uczestnicy maszerowali w losowo dobranych grupach, a po drodze mieli do wykonania różne zadania – między innymi strzelanie, udzielanie pierwszej pomocy, spacer po moście linowym. Musieli także się zgłaszać w wyznaczonych punktach. Ozwyczajnie decydował czas przebycia trasy. Najważniejsza jednak była nie rywalizacja, ale dobra zabawa. Na zakończenie wszyscy ponownie spotkali się w Przyrzeczu na wspólnym ognisku.

Plener w samolotami w tle

Po sześciolatej przerwie został wznowiony Ogólnopolski Plener Plastyczny Świdwin 2014. Odbywał się po raz piętnasty, a jego tematem przewodnim była 30 rocznica stacjonowania samolotów SU-22 w świdwińskiej jednostce.

W plenerze uczestniczyło 16 artystów amatorów, dla których ten właśnie myśliwsko-bombowy samolot był głównym motywem twórczym. W ramach pleneru przewidziano wycieczki na lotnisko 21 Bazy Lotnictwa Taktycznego na loty dzienne i nocne.

W czasie inauguracji pleneru Dowódca 1 Skrzydła Lotnictwa Taktycznego gen. bryg. pil. Tadeusz Mikutel, życzył artystom udanych

plac malarskich i miłych wrażeń z pobytu w Świdwinie. W otwarciu uczestniczyli zaproszeni goście i sponsorzy: Dyrektor ZSR Andrzeja Muchorowski, Dowódca 21.BLT płk dypl. pil. Ireneusz Starzyński, zastępca dowódcy bazy płk Mariusz Lipiński, starosta świdwiński Mirosław Majka, wiceburmistrz Świdwina Zygmunt Maksiak, wójt Gminy Świdwin Zdzisław Pawelec, prezes Stowarzyszenia Przyjaciół Lotnictwa Wojskowego Świdwin Krzysztof Ćwiertnia, kierownik internatu Jan Krotowski oraz pracownicy sekcji wychowawczej 1.SLT.

XV Ogólnopolski Plener Plastyczny Świdwin 2014 zakończył się 12 czerwca.

W czasie obchodów „30-lecia eksploatacji SU-22”, które odbędą



się 28 czerwca 2014 r. podczas „Pikniku Lotniczego Świdwin 2014” przewidziano sprzedaż i licytację obrazów poplenerowych. Pieniądze uzyskane z licytacji obrazów poplenerowych, będą przeznaczone na

pomoc i rehabilitację dla Jakuba Michalaka, żołnierza 21.BLT, któremu w wyniku wypadku drogowego amputowano lewą nogę powyżej kolana.

Mjr Wiesław Gasek

Radni pytają, urzędnicy odpowiadają

Franciszek Pilip walczy z zawyżanymi opłatami za ścieki. Władze Połczyna reagują bardzo opornie

(POŁCZYN-ZDRÓJ)

Doczekaliśmy w końcu odpowiedzi na pytania stawiane na sesjach od kilku miesięcy przez przewodniczącego Rady Miejskiej w Połczynie-Zdroju Franciszka Pilipa. Przewodniczący rady drażył temat wysokich opłat za wywóz ścieków ze wsi.



- Co ma zrobić mieszkaniec naszej gminy, który mi powiedział o nieprawidłowościach w sprawie wywozu nieczystości ciekłych i za to został ukarany, ponieważ powiedziano mi, że ścieków od niego firma nie będzie odbierać, bo za bardzo rozrabia. To jest kpina z nas. - mówił Franciszek Pilip na ostatniej sesji.

Niestety, obraz wyłaniający się z pytań i odpowiedzi jest porażający. Firmy robią co chcą, a burmistrz Połczyna nie potrafi przywołać je do porządku. Okazuje się, że nie tylko EKO-FIUK zawyżał opłaty za ścieki ponad stawkę ustaloną przez radnych, ale też wskazuje, że robiło to PWiK z Białogardu. Wyjaśnianie tych spraw wygląda na grę na zwłokę, gdyż trwa kilka miesięcy i nie ma jasnej odpowiedzi, jak się zakończy. Temat stanął po raz kolejny na sesji majowej, ale zapewne na odpowiedź znowu poczekamy - minęły już trzy tygodnie, a jej nie ma.

Przewodniczący Franciszek Pilip pytał na sesji 29 stycznia 2014 r.

- 28 sierpnia 2013 roku Rada Miejska w Połczynie-Zdroju podjęła uchwałę w sprawie ustalenia górnych stawek ponoszonych przez właścicieli nieruchomości za usługi w zakresie opróżniania i transportu nieczystości ciekłych ze zbiorników bezodpływowych. W par. 1 jest zapisane: „Ustala się górną stawkę opłaty jednostkowej za opróżnianie zbiorników bezodpływowych i transport nieczystości ciekłych ponoszonych przez właścicieli nieruchomości położonych w gminie Połczyn-Zdrój w wysokości 19,00 złotych za 1m sześcienny netto”. W par. 2 zapisano, że do stawki opłaty netto zostanie doliczony podatek VAT dla towarów i usług prawdopodobnie w wysokości 8%. Po pewnym czasie jeden z mieszkańców naszej gminy poinformował mnie,

że podjęta uchwała jest niezgodna z prawdą, bo firma wywożąca nieczystości EKO FIUK pobiera dodatkową opłatę za transport. Inny mieszkaniec na dowód tego, że Rada wprowadza mieszkańców w błąd przyniósł fakturę za wywóz nieczystości, w której były 2 pozycje, za odbiór nieczystości i transport w wysokości 5,40 złotych za 1 km. Przeliczając na metr sześcienny wychodzi, że wywóz nieczystości z jego gospodarstwa wyniósł ponad 40 złotych za 1 metr sześcienny. Oburzenie było nie tylko tych mieszkańców, ale także i moje, ponieważ my podejmujemy uchwały, a ktoś tych uchwał nie realizuje, a to uderza w Radę Miejską.

Zainteresowałem tym problemem panią Krystynę Hapka i pana Janusza Woźniaka. Oboje stwierdzili, że postępowanie firmy jest niezgodne z uchwałą, nie powinna być pobierana opłata za transport. Chciałem wyjaśnić sprawę natychmiast i dzwoniłem do właściciela, który nie odebrał telefonu, ani stacjonarnego, ani komórkowego. Osobiście udałem się do firmy, zostałem przyjęty przez właściciela, pokazałem fakturę mieszkańca gminy, pan był trochę zdziwiony, albo udawał, że jest zdziwiony. Obiecał, że sprawę wyjaśni natychmiast i o wynikach powiadomi mnie telefonicznie. Niestety do tej pory mnie nie powiadomił, a minęło już kilka tygodni. Dzwoniłem jeszcze dwukrotnie, ale bez skutku, rozmawiałem z pracownikiem, który odpowiada za wywóz nieczystości, z rozmowy wynioskowałem, że ich

żadne uchwały nie interesują i powiedział, że za taką kwotę, którą ustaliła Rada nie będą wykonywać tej usługi, bo im się po prostu nie opłaca. Ponieważ stwierdziłem, że firma wyraźnie lekceważy uchwałę Rady Miejskiej, zainteresowałem tym pana wiceburmistrza. Pan wiceburmistrz zapewnił mnie, że sprawę potraktuje w trybie pilnym. Panie Burmistrzu, czy otrzymał pan już odpowiedź w tej sprawie, jeśli tak, to, jaka ona jest, czy potraktowali pana również tak jak mnie? Dlaczego pobierana jest opłata za transport? - pytał przewodniczący w styczniu br.

Odpowiedź - Proszę się tym nie martwić, pilnujemy tego

„Stosowne pismo w tej sprawie zostało wystosowane do firmy EKO FIUK, jeżeli nie uzyskamy odpowiedzi w najbliższych dniach, to poprosimy szefa firmy na rozmowę. Jest to niedopuszczalne, żeby przedstawiciel podmiotu gospodarczego mówił, że uchwały Rady Miejskiej go nie interesują i nie respektował prawa miejscowego. W tym tygodniu odbyło się również spotkanie z mieszkańcami Popielewa, to dotyczy również Gawrońca i Kłokowa. Wystosowaliśmy odpowiednie pisma do mieszkańców i sołtysów. Jest niedopuszczalne doliczanie, poza kwotą 25 złotych jeszcze kosztów transportu 5,40 zł za 1 km. Sprawa jak wiemy dotyczy wspólnot mieszkaniowych. Proszę się tym nie martwić, pilnujemy tego bardzo szczegółowo, monitorujemy

i sprawdzamy” – czytamy w odpowiedzi wiceburmistrza Mirosława Pierza.

Nie otrzymałem odpowiedzi

Jednak przewodniczący rady miał powody do „zmartwień”, o czym poinformował na sesji **26 lutego 2014 r.**

- Na poprzedniej sesji mówiłem o wywozieniu nieczystości ciekłych ze zbiorników z terenów wiejskich, zadałem w tej sprawie pytanie i do dzisiaj nie otrzymałem w tej sprawie wiążącej odpowiedzi. Czy doszło do rozmowy z szefem firmy EKO FIUK, jeśli tak, to jakie są efekty tej rozmowy? Będę stawał, tak długo to pytanie, dopóki nie otrzymam na nie odpowiedzi. Nie może być tak, że wszystko, co złe, to jest wina Rady Miejskiej. Ktoś przygotowuje projekty uchwał, ktoś je uchwała i ktoś je realizuje. -

Trzeba przyznać, że Urząd Miejski wysłał pismo w tej sprawie do EKO FIUK już 20.01.14. Odpowiedź otrzymał z datą 21.02.14. Firma przyznaje, że opłaty za wywóz ścieków pobierano „**w oparciu o indywidualną kalkulację**”. Wszyscy nasi klienci informowani byli o kosztach wykonywania usługi i wyrażali na nią zgodę”. Według firmy stawki zawarte w uchwale nie zawierały „realnych kosztów” tej usługi. „W przypadku dużej odległości punktu odbioru do oczyszczalni ścieków oraz małej ilości nieczystości, koszty jednostkowe wykonania usługi drastycznie rosną”.

Firma zwróciła uwagę, że również cennik spółki Regionalne Wodociągi i Kanalizacja w Białogardzie „w znaczny sposób odbiega od cen wskazanych w uchwale”.

Burmistrz potwierdza łamanie prawa lokalnego i zaprasza na spotkanie

Bazując na odpowiedzi firmy, burmistrz Barbara Nowak podobną odpowiedź udzieliła przewodniczącemu rady, z datą 8.04.14. Informuje go, że po zasięgnięciu opinii prawnej podtrzymuje stanowisko, że „górna stawka opłaty określona obowiązującą uchwałą Rady Miejskiej jest wiążąca dla przedsiębiorców”, odbierających ścieki z szamb. Jednak burmistrz nie odnosi się do cennika RWiK Białogard ani też nie informuje, co zamierza zrobić z tym, że uchwała nie jest realizowana. Jedyne zaprasza przewodniczącego na spotkanie z przedstawicielem firmy, „w celu ostatecznego rozstrzygnięcia problemu”. A przecież są określone procedury i przepisy, jakie urząd winien w tej sprawie wykonywać, a nie załatwiać to w trybie negocjacji i prośb. Jeżeli ktoś łamie prawo, to negocjować może sobie z prokuraturą, wiadomo co.



Mija pół roku i...

Po dwóch miesiącach Franciszek Pilip znowu wraca do tematu na sesji 28 maja 2014 r., stawiając trzy kolejne pytania, w tym jedno mocno dramatyczne – człowiekowi, który opowiedział o tym procederze firma nie chce odebrać ścieków.

Do tej pory tej listy nie otrzymałem

Pytanie 1. - W kwietniu odbyło się spotkanie burmistrza z przewodniczącym rady i szefem firmy EKO FIUK, na którym omówiona została sprawa uchwały dotyczącej opłat za wywóz nieczystości ciekłych, chodziło o pobieranie dodatkowych opłat za transport przy wywozie nieczystości ciekłych. Właściciel firmy przyjął naszą krytykę i zobowiązał

się do dostarczenia pani burmistrz listy osób pokrzywdzonych. Powiedział, że sprawę postara się załatwić. Ja prosiłem panią burmistrz o dostarczenie kopii tej listy do Biura Rady Miejskiej. Do tej pory tej listy nie otrzymałem. Podejrzewam, że pani burmistrz też tej listy nie ma. Mam pytanie do pana Zastępcy Burmistrza, czy ma taką listę, a jeśli ma, to, dlaczego jej nie otrzymałem? Niepokoi mnie fakt, że Rada podejmuje uchwały, które nie są realizowane, a winni są radni, a do tego dopuścić nie mogę. Minęło dwa miesiące od spotkania, czy pani burmistrz interweniowała w tej sprawie ponownie? -

Kto proponował takie stawki

Pytanie 2. - Z poprzednią sprawą wiąże się następna sprawa. W grudniu 2013 roku Rada Miejska podjęła następną uchwałę w sprawie ustalenia nowych opłat za wywóz nieczystości, gdzie stawka została podwyższona do 19 zł plus podatek VAT za odbiór tych nieczystości i transport do oczyszczalni ścieków. Niestety do podwyższonej kwoty doliczane są faktury za transport. Wczoraj rozmawiałem z przedstawicielem firmy, ponieważ szef nie chce ze mną rozmawiać, sekretarka powie-

działa, że go nie ma w firmie, a był w niej. Ten pan powiedział, że uchwała jest źle skonstruowana i za te pieniądze oni nie będą wywozić nieczystości, bo im się to nie opłaca. Kto proponował takie stawki Radzie Miejskiej do przegłosowania, czy były prowadzone w tej sprawie jakieś konsultacje? Bo tak nie może być. Tak nie może być, żeby Rada uchwałę przyjęła, później ta uchwała nie jest realizowana? -

To jest kpina z nas

Pytanie 3. - Co ma zrobić mieszkaniec naszej gminy, który mi powiedział o nieprawidłowościach w sprawie wywozu nieczystości ciekłych i za to został ukarany, ponieważ powiedziano mu, że ścieków od niego firma nie będzie odbierać, bo za bardzo rozrabia. To jest kpina z nas. Tak też nie może być. Co mam odpowiedzieć temu panu? Kto mu wywiezie szambo? - pytał w dramatycznym tonie przewodniczący rady.

Może w końcu trzeba przestać pytać urząd, a sprawę zgłosić do prokuratury.

Na odpowiedzi przyjdzie nam poczekać, ale jak widać, sprawy załatwia się tu bardzo opornie. KAR

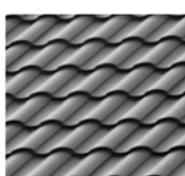
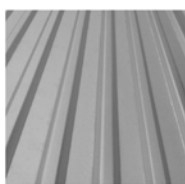
Hurtownia

"WU-BET" w Białogardzie oferuje sprzedaż pokryć i okien dachowych oraz szereg usług dekarских.

Ceny brutto już od:

- 16,00 zł/m² blacha trapezowa
- 18,78 zł/m² blachodachówka
- 30,00 zł/m² dachówka ceramiczna
- 12,30 zł/mb rynny stalowe brązowe (6mb)

"WU-BET" Białogard,
ul. Chocimska 5, tel. 94 312 55 65, 513 104 571



Praca

DGP Security Partner, dla kwalifikowanych pracowników ochrony oraz dla osób nie posiadających uprawnień, po odbyciu finansowanego przez nas kursu.

Tel. 696-033-591

OKNA I DRZWI PCV

P.H.U. Mariusz Hoffmann
Połczyn Zdrój
ul. Wojska Polskiego 42
tel. 094 36 62 862
kom. 0602 211 059

profil **KÖMERLING**
okna i drzwi
parapety
rolety
żaluzje
montaż



Interplastik Sp. z o.o. informuje o zakończeniu inwestycji polegającej na rozwoju technologii produkcyjnej poprzez innowacyjne inwestycje. Projekt został zrealizowany dzięki wsparciu z Programu Operacyjnego Województwa Zachodniopomorskiego, działanie 1.1.3. „Inwestycje MSP w nowe technologie”.

Jednocześnie, Interplastik Sp. z o.o. zaprasza na uroczyste otwarcie inwestycji połączone z konferencją prasową - 17.06.2014, godz. 9.00.

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Zachodniopomorskiego na lata 2007-2013.



WULKANIZACJA



OPONY



FELGI



HAMULCE



ZAWIESZENIE



MECHANIKA



KLIMATYZACJA



GEOMETRIA KÓŁ



AKCESORIA DO KÓŁ



MALOWANIE



PRANIE TAPICERKI



OLEJE

Firma Handlowo - Usługowa

tympol

Zbigniew Tymoszczuk

ul. Waryńskiego 15,
73-150 Łobez
tel./fax 091 397 40 56
tel. kom. 0508 050 008
e-mail: info@tympol.pl

PRZEGLĄD PIOSENKI O ZDROWIU 2014

W Świdwińskim Ośrodku Kultury odbył się 29 maja 2014 r. Przegląd Piosenki o Zdrowiu - powiatowy konkurs adresowany do dzieci w wieku przedszkolnym i uczniów szkół podstawowych. Organizatorem przedsięwzięcia był Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Świdwinie. W Przeglądzie Piosenki o Zdrowiu udział wzięło 41 uczestników.

Tematem przewodnim przeglądu było „zdrowie”. Na scenie oprócz ciekawych aranżacji muzycznych uczestnicy wykazali się niezwykłą kreatywnością - niejednokrotnie rozweselając i rozbawiając publiczność. Uczestnicy w swych autorskich utworach każdorazowo podkreślali rolę zdrowego trybu życia. Piosenki kojarzone były ze znanymi melodiami, do których dzieci i młodzież przygotowały tekst z hasłami prozdrowotnymi.

Eliminacje odbyły się w dwóch kategoriach. Wysoki poziom zaprezentowanych utworów w kategorii „przedszkola” spowodował, iż jury jednogłośnie zdecydowało o przyznaniu wszystkim występującym przedszkolakom I miejsca. Laureatami w tej kategorii zostały 4 grupy z Publicznego Przedszkola Nr 2 „Pod Topolą” w Świdwinie tj. Grupa Smerfy w składzie: Adrianna Knut, Mija Rybicka, Amelia Mamak, Natasza Brycka i Kaja Jagodzińska. Opiekunem grupy była pani Joanna Bąkowska. Dzieci wy-

konały utwór pt. „Sprawmy, by rozbrysnęła tęcza”. Grupa Jagódki w składzie: Ksawery Biliński, Lena Jankowska, Aleksander Wietrak i Gabriela Kurlapska. Dzieci zaśpiewały utwór pt. „Nie pal”. Opiekunem grupy była pani Joanna Zimny. Laureatami zostały również dzieci z grupy Leśne Ludki. W piosence pt. „Zdrowa cza - cza” na scenie wystąpiły Wiktoria Nowak, Maja Chojnacka, Oliwia Szydłowska i Zuzia Głazewska. Opiekunem dzieci były panie Małgorzata Wolewicz i Małgorzata Wędrychowicz.

Dzieci z grupy Tęczowa Gromadka w składzie: Emilia Mamak, Ola Bogacz, Gabrysia Hamulak, Julia Haraj i Michalina Tabaszewska zaśpiewały utwór pt. „Zdrowie ważna rzecz”. Opiekunem grupy była pani Dorota Osak. Zwycięskim zespołem zostały również dzieci z oddziału przedszkolnego w Zespole Szkół w Bierzwnicy, które wykonały utwór pt. „Chociaż mało latek mamy”. Na scenie wystąpiły Hania Możdżeń, Kinga Dadacz, Nikola Czaińska, Zuzanna Szewczak i Oliwia Staszewska. Opiekunem grupy była pani Aleksandra Graczyk.

W kategorii szkół podstawowych zwycięzcami zostali: Julia Mazurkiewicz i Michał Wąsowicz - Piekarski ze Szkoły Podstawowej Nr 1 im. Orła Białego w Świdwinie. Młodzi artyści wystąpili w duecie i zaśpiewali utwór pt. „Cud”. Autorem tekstu i opiekunem uczniów była pani Edyta Uss.



Drugie miejsce egzekwo zajęła grupa Stokroteczki i zespół Great Team z Zespołu Szkół Publicznych w Sławoborzu. Grupa Stokroteczki w składzie: Ola Zybert, Natalia Bredla, Martyna Ciechowska, Jakub Chorchos oraz Filip Wislocki. Uczniowie zaśpiewali utwór pt. „Papieros jest bardzo zły”. Zespół Great Team wystąpił w składzie: Joanna Margiel, Agata Kowalska, Katarzyna Kowalska, Michał Paprocki i Marta Ptaszyńska. Uczniowie wykonali utwór pt. „Zdrowie jest bohaterem”. Opiekunem grup była pani Ewa Horanin.

Na trzeciej pozycji uplasowały się uczennice z Zespołu Szkół w Bierzwnicy w składzie Amelia Sypniewska, Justyna Graczyk, Hania Świerska, Angelika Pietryka oraz Amelia Ciesielska. Uczennice zaśpiewały utwór pt. „Zdrowa piosen-

ka”. Opiekunem grupy była pani Aleksandra Graczyk.

Wszyscy laureaci otrzymali pamiątkowe dyplomy, medale oraz cenne nagrody. Ponadto każdy zwycięski zespół otrzymał statuetkę dla swojej szkoły.

Przegląd Piosenki o Zdrowiu nie byłby możliwy, gdyby nie aktywność życzliwych ludzi i środowisk lokalnych, które tak chętnie włączają się w nasze przedsięwzięcia służące kreowaniu odpowiedzialności za własne zdrowie. Pragniemy bardzo serdecznie podziękować wszystkim nauczycielom i ludziom na co dzień współpracującym z Państwowym Powiatowym Inspektorem Sanitarnym w Świdwinie - bez Państwa zaangażowania nasze działania edukacyjne nie zdobyłyby tak dużej liczby odbiorców.

Anna Majczyną
PSSE w Świdwinie

Trzeci marsz nordic walking amazonek

Już po raz trzeci Amazonki udowodniły, że potrafią aktywnie spędzać czas i dbać o sprawność fizyczną bez względu na wiek.

23 maja odbył się trzeci III Marsz Nordic Walking. Wzięły w nim udział amazonki ze Świdwińskiego Stowarzyszenia oraz zaproszeni goście: ze Świdwińskiego Stowarzyszenia Emerytów Rencistów i Osób Niepełnosprawnych „Słoneczna Jesień”, Oddziału Powiatowego Diabetyków, a także zaproszone amazonki z innych miast: Kołobrzegu, Koszalina, Szczecina i Białogardu. Uczestnicy maszerowali pod kierunkiem p. Małgorzaty Mięczyńskiej instruktorki nordic walking ze studia Ćwiczeń Ruchowych Reha-Fit.

W bardzo ciepłe, słoneczne, piątkowe przedpołudnie grupa licząca ponad 50 osób wyposażona w kijki, napoje i dobry nastrój wyru-

żyły w drogę. Piękna pora roku, wokół soczysta zieleń, świeże powietrze i koleżanki, z którymi można było serdecznie porozmawiać o wspólnych problemach. Pod kierunkiem p. Małgorzaty Mięczyńskiej uczestnicy pokonali ponad pięciokilometrową trasę. Pogoda była upalna lecz amazonki i pozostali uczestnicy marszu dzielnie maszerowali i po 2,5 godzinach dotarli do wyznaczonego celu. Na koniec wszyscy zasiedli ochoczo do wyśmienitego obiadu, była kawa, herbata, ciasto, kielbaski i kaszanka z grilla, a wszystko w miłej atmosferze i pięknej scenerii w Ośrodku Wypoczynkowo-Rekreacyjnym Bukowiec.

Organizowanie marszów Nordic Walking przez amazonki stało się już tradycją i ma na celu integrację biorących udział, wymianę doświadczeń, nawiązywanie nowych



znajomości, kontaktów co jest nie bez znaczenia i wpływu na stan psychiczny, emocjonalny kobiet po przebytej lub borykających się z chorobą nowotworową. Regularne uprawianie tego sportu wpływa również na poprawę zdrowia fizycznego.

Świdwińskie amazonki dziękują wszystkim przyjezdnym amazonkom i zaproszonym gościom za

przybycie oraz p. Mirosławowi Majce - Staroście Powiatu Świdwińskiego. Dziękujemy również właścicielce i pracownikom Ośrodka Wypoczynkowo-Rekreacyjnego Bukowiec za bardzo miłe przyjęcie i smaczny posiłek oraz p. Małgorzacie Mięczyńskiej za wiele cennych rad, lekcję instruktazową oraz bezpieczne poprowadzenie grupy.

Świdwińskie Amazonki

Skazani za polskość - wspomnienia

Podobny problem istniał w zdobywaniu pożywienia z drugiego stepowego źródła, jakim były ugory. W kołchozach nie intensyfikowano produkcji rolnej poprzez nawożenie gleby. Po prostu zostawiano pole ugorom, żeby sobie wyczęzło. W stepie ziemi dużo, więc kołchoz mógł sobie na to pozwolić. Toteż te ugory stawały się miejscem rosnących kłosek, szczególnie takie dwuletnie. Kiedy pszenica samosiejka weszła w jednym roku, w okresie wegetacji zdążyła porosnąć buraczane bruzdy piołunem, kąkollem, wchodziło się w takie ugorzysko jak w las. Nie było dzieciątka widać, więc brygadzysta nie wypatrzył i nie wygonił. Trafiało się czasem na kępy pszenicy stojącej kłos na źdźbłę! Rarytas! Nie trzeba się było po kłos schylać i podnosić z ziemi, ale trzeba się było do niego przedrzeć przez gąszcz raniących ciała chwastów i chmary komarów.

Te nigdy nienasycone stepowe komary, które wypijały krew przy każdym ukłuciu żądła. Po ukłuciu pozostawał z reguły bolesny świąd i obrzęk. Czasem, kiedy po kilku godzinach wychodziło się z takiego pola, uzbierawszy, założmy kłosek na pół kilograma pszenicy, to twarz bywała tak opuchnięta, że z oczu pozostawały wąskie, źle widoczne szparki. Ręce, nogi, szyja - wszystko pokryte trupami rozgniecionych komarów i rozmazaną krwią. Wręcz wiściwości nie było „każdy kłos na wagę złota”, ale na „wagę krwi”. Czasem obrzęki utrzymywały się dłużej i dostawało się drgawek. Leczenie polegało na zanurzeniu całego ciała w zimnej wodzie, czasami na przykładaniu okładów z liści łopianu, babki i kapusty. Ból mijał i trzeba było znów iść w takie miejsce i szukać kłosek. Pszenica z kłosek uzbieranych wiosną na ugorach miała zdrowe nieprzeżnięte ziarna, ale z reguły gorzkie od piołunu, który kwitł, przerastał wszystko wkoło i którego rozgrzane, złociste pyłki kwiatołowe agresywnie wnikały w nozdrza i usta. Wystarczyło tylko dotknąć piołunowych badyliś - a zwykle trzeba się było przez nie przedzierać jak przez dziewczę Amazonię, będąc zaopatrzonym nie w maczetę, a zaledwie w jakiś szczerbaty nóż kuchenny. Gorycz piołunu - „...nie to...” jak mawiał Pan Wołodyjowski, w zestawieniu z pustym ssącym żołądkiem i z nadzieją na zaspokojenie tego ssania garścią zdobytej w piołunowych polach pszenicy.

Zdobywanie darów niebios dla naszych wiecznie nienasyconych żołądków polegało też na zbieraniu

różnego rodzaju jagód. Niewiele było tych rodzajów, bo w stepie rosły poziomki, wielkie i przypominające nasze hodowlane truskawki, no może nie malinówkę, ale taką niezbyt dorodną „senge” na pewno. Natomiast w stepowych krzaczkach, brzózkach, zagajnikach czasem rosły krzaczki wiśni. Tylko i wyłącznie wiśnie rosły na stepie północnego Kazachstanu jako drzewa owocowe. Nie było tego wiele, ale były. Wiśnie w stepie rosły skarłale i miały charakter krzewów, tworzyły coś w rodzaju żywopłotów. Przedrzeć się przez nie to był problem, ale też można się było schronić przed brygadzystą, ale nie przed kleszczami.

Kleszcze, podobnie jak komary, atakują i wysysają krew i o ile komar bzczy, zanim usiądzie na ciele i wpije w nie swoje żądło, o tyle kleszcz atakuje bezszelestnie, spada na człowieka nie wiadomo skąd i kiedy. Właśnie w takich leśnych zagajnikach było ich najwięcej. Wpijały się takie małe świderki w różne miejsca ciała, we włosy, często też dosiadały żył za uszami i jak dobry chirurg znajdowały w ciele człowieka miejsca, w których krew była najbliżej ich ryjka, który wbijały w ciało, wkręcając się i utrzymując tak długo, aż z owada wielkości pół milimetra o ciemnej i twardej powierzchni tworzył się pęcherz wyraźnie gruboskórny i różowosiny wielkości nawet do 2 cm. Napiwszy się krwi, owad stawał się tak nadęty, jak balon i sam odpadał od ciała żywiciela. Ludzie na ogół szybciej się orientowali, że żywią pasożyta i „namacawszy gada” z furią wyciągało się go z ciała palcami ruchem pokrętnym i rozgniatało się krwio pijęc z rozkoszą na ziemi. W gorszej sytuacji były kołchozowe zwierzęta - szczególnie owce i krowy. Kleszcze wczepiały im się w okolice szyi tak, że zwierzę ani pyskiem, ani nogami nie mogło kleszczy wydrzeć z własnej skóry. Biedne były zwłaszcza zwierzęta kopytne, bo musiały czekać, aż nażarte kleszcze same odpadną. Psy i koty wydrapywały kleszcze pazurami i rozgniatały zębami. Czasem, kiedy paśliśmy owce albo krowy w stepie, to wyszukiwaliśmy z litości pogryzionym zwierzętom kleszcze, trochę dla zabicia czasu, a po trosze z dziecięcej zemsty, że on ssie krew owcy i się najada, a nas ssie żołądek z głodu i najęść się nie możemy. Zabijaliśmy tak te kleszcze i o dziwo te kołchozowe zwierzęta tak się przyzwyczaiły do tych operacji, że stały w spokoju nietrzymane i nieprzywiązane, jakby wyczekujące, kiedy



ostatniego kleszcza im się wyciągnie. Stepowy instynkt samozachowawczy. Później wracały do stada i tyle się je widziało.

Step dawał jeszcze jedno źródło względnie wartościowego pożywienia - pieczarki, które rosły w pełni lata w miejscach, gdzie pasło się bydło, szczególnie owce i konie. Ich letni wysyp bywał zwykle krótkotrwały, ale tak obfity, że wymagał absolutnie przetwarzania i robienia zapasów. Ponieważ jedynym naczyniem, które służyło nam do różnych kulinarnych celów, był wspomniany przeze mnie garnek - sagan - nie było więc w czym przetwarzać pieczarek w formie gotowanej czy solonej. Można było ewentualnie suszyć na słońcu. Tylko na słońcu, bo latem, ze względu na oszczędności opału, w piecu nikt nie palił. Tak więc, smakowite skądinąd pieczarki dla nas stawały się przydatnymi w stanie świeżym. Ileż jednorazowo można zjeść grzybów bez chleba (mąki) soli, tłuszczu? Jadło się te obgotowane pieczarki, aż do pierwszych wymiotów - i tak do następnego lata.

Przyznać należy, że pieczarki nie zaspokajały głodu tak jak np. cudowny ziemniak, powiedziałabym, że pusty żołądek raczej podrażniały

i rozstrajały. Ale jak się je pięknie zbierało!

Pamiętam któregoś razu, było to jeszcze w Olgówce, poszłam sama w step, szukając czegoś do jedzenia. Wyszłam na niewielki pagórek, bosa nogi pokłute spaloną słońcem, szorstką trawą, bolały, usiadłam, żeby popatrzeć na jezioro, które wydawało mi się bardzo duże. Było ono w mojej wyobraźni odwrotnie proporcjonalne do lat, które przeżyłam. Lat miałam zaledwie dziesięć. Siedziałam obolała i odrętwiała, rozglądając się wkoło i wypatrując jak zwykle czegoś, co nadawałoby się do zjedzenia. Trawa w tym miejscu tworzyła kępki, miejscami wycierały lądy szaroburego piasku, czasem rosły jakieś porosty. Rosjanie nazywali takie miejsca „solancami”. Owce lubiły tam się paść. Ziemia na tego rodzaju łachach była słonawa, a trawa miała zwiększoną zawartość różnych związków mineralnych. Kiedy się tak z tego wzgórka rozglądałam, zawiesiłam przypadkowo zupełnie wzrok na czymś odmiennym, białym, szerokim i okrągłym. Początkowo dostrzegłam tylko kilka takich plam. Myślałam, że to kamienie, ale gdy poszłam bliżej, ujrzałam kapeluszy grzyba. Jeden, drugi, a później dzie-

Haliny Kopeć, z d. Opuchlik (cz. 6)

siatki, a może nawet setki. Zaczęłam zbierać, rzucając się na każdy egzemplarz grzyba, który mi się pokazał w zasięgu ręki. Niesamowity widok – pole pieczarek w stepie. Tak obfite plony można dziś oglądać chyba tylko w specjalnie prowadzonych pieczarkarniach. Tam pieczarkarnią było stepowe pastwisko. Nie miałam dużego worka, zdjęłam więc koszulę i do koszuli zbierałam setki pieczarek. Nie wiem, jakim cudem grzybnia nie wymarzała, mimo blisko czterdziestostopniowych mrozów. A nie wymarzała na pewno, bowiem na drugi rok, po srogiej zimie, też tam zbierałam pieczarki.

W młodym jeszcze, wiosennym stepie wyszukiwało się też szczypierek, przez miejscowych zwany ługiem i czosnek. Zbierało się lebiodę, pokrzywę itp. trawy. Z traw mama robiła „lepionkę” - jest to rodzaj racuszka, trawy parzyło się wrzątkiem, siekało drobno, dodawało się ze dwie, może trzy łyżki mąki uzyskanej z zebranych na łąkach kłosek i bardzo dobrze, jeżeli można było dodać chociaż jedno jajko. Lepionki można było też robić z samej mąki, tylko pytanie, skąd jej tyle wziąć, żeby starczyło dla trzyosobowej rodziny do codziennego użytku. Brak mąki w sezonie wiosenno-letnim uzupełniano trawami. Jesienią i zimą – a pora ta trwała w Kazachstanie z reguły osiem miesięcy – po prostu głodo-waliśmy.

Miałam zaledwie dziesięć lat, kiedy zaczęłam robić swetry na zarobek. Zarobek był taki, że za jeden duży sweter, zrobiony bardzo gęsto na bardzo cienkich drutach, otrzymywałam od kołchoźnika jedno wiadro (ok. osiem kilogramów) ziemniaków i jeżeli gospodyni była łaskawa dawała dziesięć litrów mleka. Litr mleka dziennie zimą był oczywiście nie lada zastrzykiem białkowo-witaminowym, zwłaszcza dla mojego brata, który urodził się na Syberii i niemowlęstwo oraz wiek wczesnego dzieciństwa, a więc lata intensywnego rozwoju, tam przeżył. Właściwie to swetry robiłam całą zimę przez sześć lat na Syberii. Zapotrzebowanie na nie było dość duże, bo kołchoźnice zupełnie nie umiały robić swetrów, rękawic, skarpet ani chust.

DREWNIANE OSIE

Miałam dziewięć lat, kiedy tzw. warunki syberyjskie zmusiły mnie do samodzielnego zajmowania się małym dzieckiem. Małym moim bratem, który w tym czasie nie miał jeszcze roku. Oprócz karmienia, przewijania, prania pieluch (pam-

persów jeszcze nie wymyślono, a tamtejsze syberyjskie warunki, gdyby nawet były, to dla nas z Polski na pewno nie byłyby osiągalne) – obowiązywały jeszcze spacerki, które dla mnie były jedyną atrakcją, gdyż pozwalały na spotkanie się z rówieśnikami rozrzuconymi po całym kołchozowym obozowisku. Ale Wielki Stalin „pomyślał” i o tym, aby tę jedyną moją przyjemność z kretesem utrudnić i obrzydzić. Józio rósł, jednak latem 1941 roku jeszcze nie umiał chodzić. Na moje siły – dziewięcioletniej dziewczynki był zbyt ciężki, żeby go nosić na rękach. Moja mama weszła w kontakt z „dziadkiem”, panem Jurgielewiczem, który umiał trochę majsterkować. Rosjanie wówczas czuli się na tyle panami sytuacji, że żaden nie podjął się świadczenia chociażby najmniejszej usługi polskim panom – jak nas nazywano. Usług oczekiwano właśnie od nas i było to niby obowiązujące wyrównanie im krzywd dziejowych. Tak więc Polacy na Syberii w Olgówce wymieniali sobie usługi nawzajem, pomagając w przetrwaniu. Wracając do dziadkowego majsterkowania, to mamatemu panu uszyła kozuch (bez naparstka klując sobie palec do krwi), a on naszemu Józiovi „wyręchtował” ramkę na kołyskę i wózek drewniany. Wszystko oczywiście co tam na Syberii powstawało, musiało być zrobione z materiałów tam też dostępnych i najprostszymi narzędziami. Jedynym dostępnym surowcem było drewno z rachitycznych syberyjskich brzoźek. Rachitycznych, bo lasów stepowych północnego Kazachstanu, nawet tych brzoźowych, było jak na przysłowiowe lekarstwo. Nie nadszały rósł brzoźki samosiejki, kiedy już je ze wszystkich stron oskubywano, podcinano albo po prostu wycinano. W stepie każdy patyczek, każda gałązka z drewna miała cenę przetrwania. Tam wszystko – uczucia, wrażenia, siły fizyczne i moralne, rzeczy materialne, będące wytworem rozwiniętego już w świecie przemysłu, jak też najprostsze wytwory matki przyrody – miały cenę przetrwania! Dla nas Polaków w kazachstańskich stepach była to cena największa i najbardziej wymierna. Kołyska małego Józia była po prostu ramką około metra długości i jakieś pół metra szerokości, którą nasza mama obszyła płótnem z worka (dość mocnym), zostawiając prześwity na sznurek. W czterech punktach dłuższych boków powstało wgłębienie, do którego wkładało się Józia. Natomiast sznurek, dość gruby i mocny, był zrobiony przez nas z konopi

indyjskich, które masowo hodowano na Syberii, i nie do pozyskiwania haszyszu, lecz do celów użytkowych, w sensie włókna i sznura; produkowano płótno konopne i sznurki. Włókno konopne jest niewątpliwie mniej szlachetne od lnianego, ale ważne, że w warunkach stepowych można je było pozyskiwać. Kołyskę z Józim podwieszało się do sufitu na jedynej drewnianej belce, na której utrzymywał się dach ziemianki. No i można było dziecko kołysać. Zdarzało się, że sznur się przetaił i dziecko razem z kołyską spadało na klepisko ziemianki – dobrze, że nie było wysoko.

Z Józim było też tak, że w miarę, jak rósł, przestawał mieścić się w nakreślonych ramach kołyski. Wystarczy, że wygiął się w kierunku brzuszny, prostując kręgosłup, a już lądował na ziemi. Niemniej od্রে przeszedł kołysany w kołysce lub na moich małych, krótkich nóżkach. Po prostu kładło się poduszkę na wyprostowane nogi (trzeba było siedzieć pod ścianą dla oparcia pleców). Na nogi kładło się poduszkę, a na nią Józia. Nogami poruszało się poduszkę na boki. Po kilkunastu minutach nogi bolały i drętwiały. Józio zasypiał lub też nie i trzeba było zmieniać pozycję i sposób kołysania. Tego zabawiania, kołysania, na ogół młodsze potomstwo starszemu nie pamięta, ale w sytuacji, kiedy opieka nad młodszym przestaje być zabawą, a staje się obowiązkiem dziecka, tyle, że nieco starszego i tak dzień po dniu od nowa, może to okazać się dzieciństwo takiego nieletniego opiekuna z konieczności. Oczywiście najczęściej przymusowe nianczenie przypada nieletnim dziewczynkom. Po prostu łatwiej pogodzić się z matkowaniem.

Wracając do wózka. Wózek dla małego Józia wykonany przez pana Jurgielewicza był zbudowany całkowicie z drewna brzoźowego, jedynie sznurek, do którego można się zaprzeć był wykonany z konopnego włókna. Był rodzajem korytka, zbity z cienkich, brzoźowych wbudowanych w miarę grube ramki. O porządne drewno było niesłychanie trudno. Wózek miał drewniane kółka, wypilowane z pnia brzoźowego, przeciętego w poprzek i drewniane osie z brzoźowych gałązek grubości około półtora do dwóch centymetrów (na miarę drewnianych kółek). Na końcach osi były dziurki, do których wkładało się drewniane patyczki przytrzymujące kółko. No i właśnie te drewniane osie były utrapieniem moich lat dzieciennych, a problem obciążał mnie poczuciem

krzywdy na całe dorosłe życie. Jak już wspominałam, byłam na tyle zdrowa i pełną życia dziewczynką, że nie mogłam wysiedzieć w ziemiance sama z moim przyszywanym dzieckiem. Ciągnęło mnie do rówieśników, toteż z chwilą nastania lata 1941 roku – obciążona Józim w wózku wyruszałam „do swoich”. Droga prowadząca przez Olgówkę była pełna kolein, wybojów i wgłębien od racic przepędzanego bydła – jednym słowem uciążliwa. Wózek, w którym królował mój nieletni brat, był cały drewniany aż po osie. Ciągnęłam wózek po takiej drodze i pod ciężarem rocznego dziecka, na drugi koniec wsi, mającej długości około dwóch kilometrów i zwykle nigdy nie dotarłam do celu. W połowie drogi patyczki stanowiące namiastkę osi przecierały się pod ciężarem. Na wybojach, prędzej niż się spodziewałam, któraś os się pękała, a za nią natychmiast pękała druga. Podwójnie obciążona zostawałam na środku drogi, bezradna. Rozglądałam się za patykiem, który by os zastąpił. Były z tym ogromne trudności. Zwykle wyprawa, pełna dziecięcych nadziei na spotkanie z przyjaciółkami, kończyła się moją klęską. Ponieważ o kijek, który zastąpiłby oskę w wózku, było trudno, wystrugać go też nie było czym, wracałam do naszej ziemianki zdruzgotana i pod podwójnym ciężarem. Wózka nie mogłam zostawić gdziekolwiek, bo był zbyt cennym przedmiotem użytku, a Józia, mego brata – tym bardziej. Ten po prostu był do mnie przytwierdzony, przyklejony jakby na wieki. Brałam więc go „na barana”, chwiejąc się pod ciężarem, a wózek, który bez kółek podskakiwał niemiłosiernie na wybojach drogi, ciągnęłam za sobą. Odpoczywałam co parędziesiąt metrów i tak pod wieczór wracaliśmy oboje niemiłosiernie zmaltretowani do ziemianki, gdzie Józio po spożyciu jakiejś namiastki jedzenia zasypiał natychmiast. Mnie natomiast problem drewnianych osi spędzał sen z dziecięcych powiek. Całe szczęście, że Józio już w lipcu, po skończeniu roku, zaczął sam chodzić i mogliśmy opuszczać ziemiankę na piechotę, wlokąc się po wsi. Utrapienie moich szczenięcych lat – drewniane osie w wózku dziecięcym, odłożyłam do lamusa pamięci na całe dorosłe i dojrzałe życie. Czasami ukazywały mi się jako przedmioty będące klęską mojej dziecięcej radości, więc starałam się je znów schować w najdalszy kął lamusa – i tak już było aż do czasu, kiedy mój mąż postanowił spisać sagę rodzinną. Cdn.

Ogłoszenie można nadać emailem: wppp1@wp.pl

(wpłata na konto)
PKO BP Oddział 1 w Łobzie
72 1020 2847 0000 1502 0067 0927

NIERUCHOMOŚCI

Powiat gryficki

Wynajmę kiosk na działalność handlową w Pobierowie na ul. Grunwaldzkiej. Tel. 695 150 719

Domek 140 mkw. z wyposażeniem, na pięknie zagospodarowanej działce 1572 mkw. w Gryficach – Osada Zdrój sprzedam. Tel. 511 068 490.

Działkę budowlaną o pow. 746 mkw. Gryfice – Zdrój sprzedam. Tel. 511 068 490.

Wynajmę kiosk na działalność handlową w Pobierowie na ul. Grunwaldzkiej. Tel. 695 150 719

Powiat łobeski

Sprzedam dom jednorodzinny 170 mkw. pow. użytkowej, działka 950 mkw., wszystkie media, położony Łobez Niegrzebia. Cena 350.000 zł do negocjacji. Tel. 663 565 305.

Działkę budowlaną o pow. 197 mkw. w Łobzie, blisko Lidla, w ruchliwym ciągu komunikacyjnym sprzedam. Wydane warunki zabudowy. Działka ogrodzona siatką. Dochód miesięczny z reklam. Cena do uzgodnienia. Tel. 501 894 828

Odnajmę lokal w centrum Łobza, pow. 100 mkw. Tel. 608 335 881.

Powiat drawski

Sprzedam dom w zabudowie bliźniaczej w Mielenku Drawskim o pow. 55 mkw. składający się z 2 pokoiów, kuchni, łazienki i przedpokoiu. Do domu przynależy ogród (pow. 727 mkw.) i budynek gospodarczy z garażem. Tel. 504 829 588.

Powiat świdwiński

Działka budowlana w Polczynie Zdroju - sprzedam. Tel. 600 565 719

Region

GARAŻE, WIATY BLASZANE, DOWÓZ GRATIS, MONTAŻ. Tel. 598 334 536, 605 286 058, 661 953 331. PRODUCENT GO-STAL PRZECHLEWO. U nas najtaniej

MIESZKANIA

Powiat świdwiński

Sprzedam mieszkanie 3 pokoje o pow. 66 mkw. I piętro, wewnętrzne w miejscowości Klępczewo gm. Świdwin. W cenie mieszkania garaż. Cena do uzgodnienia. Tel. 503 430 152, 505 186 865.

Sprzedam mieszkanie po kapitalnym remoncie, 95 mkw., w centrum Świdwina. Tel. 723 737 480 po godz. 20.00.

Powiat łobeski

Sprzedam mieszkanie w Dalnie, 2 pokoje, kuchnia, łazienka pow. 38,70mkw. oraz garaż. Lokal położony na II piętrze. Cena 60.000 zł do negocjacji. Tel. 507 361 139.

Sprzedam mieszkanie w Dobieszewie w bloku 49 mkw., 2 pokoje z kuchnią. Tel. 794 626 300

Unimie k/Łobza, do wynajęcia mieszkanie 52 mkw., 2 pokoje, własne c.o.. Tel. 518 417 838.

Sprzedam mieszkanie na wsi, tel. 661-374-570.

ROLNICTWO

Powiat świdwiński

Połczyn – Zdrój. Kurki odchowane 16-to tygodniowe, szczepione. Zamawiać.. Tel. 797 725 178.

Powiat drawski

Czaplinek. Kurki odchowane 16-to tygodniowe, szczepione. Zamawiać.. Tel. 94 375 5036.

Region

Kury nioski Leghorna – najwyższa intensywność nieśna. Tel. 501 057 385

Biuro ogłoszeń

Więści świdwińskich
tel. 512 138 349
e-mail: wppp1@wp.pl

PRACA

Region

Opiekunki z j. niemieckim, dużo ofert do 1450 euro. Tel. 799 301 177.

Opiekunki osób starszych w Niemczech – legalna praca. Wymagane doświadczenie i min. podstawy języka niemieckiego. Tel. 729 546 140, 669 656 972

OPIEKUNKI Niemcy legalnie do 1400 euro mies. wymóg jęz. niemiecki komunikatywny 799-301-177

USŁUGI

Powiat łobeski

Mycie dachów, elewacji, kostki brukowej, przycinanie i wycinka drzew. Tel. 510 672 264.

Powiat świdwiński

Rzuc palenie – wystarczy 1 zabieg: nerwice, depresje, alergie, nadwaga. Gabinet Świdwin, tel. 880 400 739.

Bohnhorst InterHANDEL
...niezależny partner w handlu zbożami

Kupujemy pszenicę paszową i konsumpcyjną, pszenżyto, jęczmień, żyto, owoce, kukurydzę, rzepak, łubin, bobik, peluszkę, groch oraz słonecznik. Sami odbieramy, konkurencyjne ceny, szybka płatność!

Pełen pakiet ubezpieczeń rolnych!
Wapno granulowane w najlepszej cenie na rynku.

Bohnhorst Interhandel Sp. z o.o.
Tel. 91 43 57 720.

INNE

Powiat łobeski

Sprzedam kozie mleko, Łobez. Tel. 696 308 679.

Sprzedam telefon Samsung S5610 **NOWY** z sieci ORANGE. Tel. 504 042 532.

Tłumacz przysięgły języka niemieckiego: Łobez - BIURO ul. Chrobrego 6a; - DOM ul. Warcisława 2. Tel. 505 972 167.

Region

Tłumacz przysięgły j. francuskiego. Kołobrzeg. Tel. 094 3521058 , 694 667 941.

Powiat drawski

Szybka pożyczka również dla osób z zajęciami komorniczymi, dochodami z MOPS, zasiłkami i alimentami. Tel. 600 840 600

Powiat świdwiński

Szybka pożyczka również dla osób z zajęciami komorniczymi, dochodami z MOPS, zasiłkami i alimentami. Tel. 600840600 lub 600348643.

Zatrudnię mechanika samochodowego

Praca na terenie Łobez – Węgorzyno.
Tel. 502 770 750

BIURO NIERUCHOMOŚCI
ul. Niepodległości 28 Łobez 73-150
500 702 855, 91 57 712 48
www.mk-kwadrat.pl

DZIAŁKI NA SPRZEDAŻ

Świdwin(okolice) - działka rolna ze stawem o pow. 1 ha, możliwość uzyskania wz-	70 000 zł
Brzeźno - działka budowlana o pow. 1161 mkw	- CENA 49.000 zł
Rąbino - działka rolna o pow. 900 mkw	- CENA 40.000 zł
Brzeźno (okolice)-działka z projektem i pozwoleniem na budowę, pow. 2900 mkw	-CENA 130.000 zł
Polczyn Zdrój - działka o pow. 312mkw decyzja na budowie budynku mieszkalno-usługowego	- 175.000 zł

MIESZKANIA NA SPRZEDAŻ

Świdwin - 2 pokoje, parter, pow. 39,38 mkw	- CENA 77.000 zł
Świdwin - 2 pokoje, parter, pow. 80 mkw	- CENA 220.000 zł
Świdwin - 3 pokoje, II piętro, pow. 68,83 mkw	- CENA 95.000 zł
Świdwin - 3 pokoje, I piętro, pow. 66,97 mkw	- CENA 105.000 zł

DOMY NA SPRZEDAŻ

Świdwin (okolice) - bliźniak o pow. 61,43 mkw, działka 700 mkw, 2 pokoje	- CENA 70.000 zł
Świdwin (okolice) - wolnostojący o pow. 67 mkw, działka 6200 mkw	- CENA 100.000 zł
Świdwin (okolice) - bliźniak o pow. 72 mkw, 4 pokoje, działka 712 mkw	- CENA 90.000 zł
Świdwin (okolice) - wolnostojący o pow. 210 mkw, działka 2600 mkw	- CENA 229.000 zł
Świdwin (okolice) - wolnostojący o pow. 156 mkw, działka 3891 mkw	- CENA 290.000 zł

Akademia Odkrywców - eksperymenty w Jedynce

Na zaproszenie dyrekcji szkoły w dniach 28 i 29 maja Fundacja Odkrywcy Nauki z Koszalina zorganizowała projekt edukacyjny „Akademia Odkrywców - wystawa eksperymentów”. Bezpośrednim realizatorem wystawy, która była wyeksponowana w hali sportowej przy naszej szkole, była firma „Pomysłowa Fabryka”.

Wystawa składała się z 23 stanowisk do samodzielnego przeprowadzania eksperymentów zgodnie z obowiązującą na niej zasadą „Dotknij, sprawdź, zrozum”. Najpierw animatorzy przeprowadzali różne doświadczenia, objaśniając dzięki nim zjawiska fizyczne, optyczne i prawa rządzące naturą. Następnie uczniowie mieli możliwość samodzielnego przeprowadzania do-

świadczeń i sprawdzenia się w roli badaczy. Wzbudziło to w nich ogromny entuzjazm i zainteresowanie. Wystawa eksperymentów okazała się wspaniałą przygodą edukacyjną, której przeżycie nie tylko zapadnie im w pamięci, lecz przede wszystkim pomoże zrozumieć otaczający świat.

Wystawa została bezpłatnie zorganizowana dzięki dofinansowaniu Fundacji PGNiG SA im. Ignacego Łukasiewicza.

Serdecznie dziękujemy prezesowi Fundacji PGNiG SA panu Piotrowi Sudołowi, prezesowi Zarządu Fundacji Odkrywcy Nauki pani Kindze Pietruszyńskiej, panu Tomaszowi Pietruszyńskiemu z firmy Pomysłowa Fabryka za wprowadzenie uczniów naszej szkoły w pasjonujący świat nauki. (SP1)



fol. Jarek Pawelec

Młodzi radni uczyli się samorządności

Przedstawiciele Młodzieżowej Rady Miasta wzięli udział w Samorządowym Forum Młodzieży Województwa Zachodniopomorskiego.

Forum odbyło się w dniach 1-3 czerwca w Kołobrzegu i miało na celu integrację oraz wymianę doświadczeń pomiędzy młodzieżowymi radami miast. Świdwińską radę reprezentowali: Łukasz Kuźmicki, Dominika Tyszczyk, Dawid Kardas i Michalina Komorowska. Opiekunem grupy była pani Marzena Tyszczyk. W spotkaniu uczestniczyli także przedstawiciele rad młodzieżowych z Chociwła, Złocieńca, Szczecina i Reska.

Delegaci brali udział w licznych warsztatach i dyskusjach przygotowanych przez Sekretariat ds. Młodzieży Województwa Zachodniopomorskiego. Jednocześnie wydarzeniem towarzyszącym było X Międzynarodowe Forum Samorządowe w którym aktywnie udział brała młodzież.

Tematem X Forum było podsumowanie 10 lat polskich samorządów w Unii Europejskiej oraz perspektywa nowego budżetu unijnego. Patronem Forum był prezydent RP Bronisław Komorowski i marszałek województwa zachodniopomorskiego Olgierd Geblewicz. Wśród gości honorowych Forum znaleźli się dr Marek Prawda (ambasador nadzwyczajny i pełnomocny, stały przedstawiciel RP w UE), Adam Zdziebło (sekretarz stanu w



Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju), Staffan Herrstrom (ambasador Szwecji w Polsce) oraz Annette Klein (konsul generalny Niemiec w Gdańsku), Géza Szócs (pełnomocnik Rządu, główny doradca premiera Węgier), Ugo Poli (kierownik projektu, Sekretariat Inicjatywy Środkowoeuropejskiej).

Konferencja została podzielona na dwa panele tematyczne. Pierwszy panel dyskusyjny poprowadził, znany dziennikarz Jarosław Kuźniar. Temat tego panelu brzmiał: „Samorząd w Europie, miejsce i rola europejskich samorządów w kształtowaniu przyszłej polityki UE”. Natomiast drugiego dnia rozmawia-

no na temat Europy, regionów i jej finansów. Młodzież miała również szansę na wypowiedzenie swojego zdania na temat samorządu europejskiego i określenie jak swoją przyszłość widzi w UE. Najważniejsza według młodzieży jest aktywna współpraca władz samorządowych z młodzieżą.

2 czerwca odbyła się również

sesja Rady Młodzieży Województwa Zachodniopomorskiego, na której wypracowano wiele cennych opinii na temat działalności młodzieżowych rad w naszym województwie.

Młodzi radni ze Świdwina przywieźli dużo wiedzy i jeszcze więcej zapału do pracy na rzecz młodzieży i miasta Świdwin. *Ł. Kuźmicki*

Biuro ogłoszeń

Wieści świdwińskich

tel. 512 138 349; e-mail: wppp1@wp.pl

Czytaj Wieści w internecie: www.wppp.vel.pl

„TRÓJKOWY” PIKNIK RODZINNY

Jak mówią słowa pewnej popularnej piosenki: „To co dobre się zaczyna, gdy pojawia się rodzina” i chyba każdy człowiek z takim zdaniem się zgodzi. Nie inaczej jest w przypadku naszej szkoły. W „Trójce” uczniowie, ich najbliżsi, nauczyciele i pracownicy szkoły, to właśnie taka rodzina, która lubi się spotykać ze sobą nie tylko podczas nauki, ale i w czasie wolnym.

Nie inaczej było i tym razem. 31 maja - już po raz czwarty - odbył się „Trójkowy” Piknik Rodzinny. Nie zawiodła pogoda i dopisali uczestnicy. Nie zabrakło nawet absolwentów, których z „Trójką” wiążą dobre wspomnienia i życzliwość ludzi, jakich napotkali na początku swej szkolnej drogi.

Atrakcji było co niemiara. Oczywiście jak co roku wszystkie łasuch



- małe i duże, mogły nasycić się słodyczami lub skosztować czegoś smacznego z grilla. Każdy, kto chciał kupić ciekawą i tanią książkę (za 1 zł), mógł odwiedzić „Księgarnię za rogiem”. Ochotnicy wędrując od atrakcji do atrakcji, mogli również wylosować niespodziankę w loterii fantowej lub sprawdzić znajomość drzewostanu i wiadomości z przyrody przy stoisku Nadleśnictwa Świdwin, które już nie pierwszy raz pojawia się w naszej szkole. Osoby dorosłe mogły - dzięki fachowym siłom, sprawdzić poziom cukru we krwi i wysokość ciśnienia. Wszyscy mogli również przypomnieć sobie - lub zapoznać się z zasadami udzielania pierwszej pomocy. Mogli także zapoznać się nie tylko z technikami medycznymi, ale również z pracą policji i straży pożarnej, których

jednostki już tradycyjnie odwiedziły nasz Rodzinny Piknik.

Maluchy mogły także „szaleć” do woli w nadmuchiwanym zamku i szlifować talenty plastyczne w szkolnym ogródku, gdzie wydzielono miejsce na stoliki dla najmłodszych twórców. Nie zabrakło występów grup tanecznych, wokalnego popisu grupy „Świetliki”, a także zawodów sportowych dla wszystkich.

Wrażeń było mnóstwo, a czas - jak wiadomo, gdy bawimy się płynnie zdecydowanie za szybko. Ani się obejrzelśmy, a Piknik Rodzinny przeszedł do historii. Na piąty Piknik Rodzinny, w imieniu wszystkich organizatorów już za rok zaprosiła dyrektor Izabella Starzyńska.

K. Kupiec PSP 3

Wojciech Derwisz - laureatem ogólnopolskim!



W dniach 31 maja - 1 czerwca 2014 roku w Starachowicach odbywał się Dziecięcy Festiwal Słowa, czyli XXIV Ogólnopolski Mały Konkurs Recytatorski. Jego przebieg relacjonuje reprezentant Świdwina - uczeń klasy Va Publicznej Szkoły Podstawowej nr 2 w Świdwinie, Wojciech Derwisz.

- W mojej kategorii występowało 39 osób z różnych województw. Prezentacje odbywały się w sobotę, a w niedzielę, czyli w Dzień Dziecka odbyły się warsztaty dla uczestników, a po nich i próbie - nastąpił uroczysty koncert galowy, podczas którego kilku recytatorów - w tym ja - tworzyło krótkie przedstawienie z wykorzystaniem konkursowych utworów. Mój repertuar składał się z prozy - fragmentu książki napisa-

nej przez René Gosciniego i zilustrowanej przez Jean-Jacques'a Sempégo pt. „Nowe przygody Mikołajka”, a także wiersza Jana Brzechwy pt. „Jeż, który zasnął”. Po spektaklu nastąpiło ogłoszenie wyników, które okazało się dla mnie bardzo pomyślne.”

Wojtek został bowiem laureatem i zdobywcą „Złotego Klucza do Tajemnic Wszechświata”. To ogromna radość i satysfakcja, zwłaszcza dla rodziców i starszego brata chłopca, którzy towarzyszyli mu w wyprawie do Starachowic i mają swój duży udział w przygotowaniu prezentacji.

Wcześniej Wojtek został laureatem przeglądu powiatowego i wojewódzkiego Małego Konkursu Recytatorskiego.

Opiekun szkolny W. Wieczorek

Szkoła Podstawowa nr 1 im. Orła Białego w Świdwinie

Sukces w Ciechanowie



Szkoła Podstawowa nr 3 im. Orła Białego w Ciechanowie z okazji 25-lecia istnienia zorganizowała ogólnopolskie konkursy literacki i plastyczny dla szkół noszących to samo imię. Brała w nich zatem również udział Szkoła Podstawowa nr 1 im. Orła Białego ze Świdwina.

W konkursie literackim pod



nazwą „Mistrzowie orlego pióra” w kategorii: komiks z życia szkoły II miejsce zdobyła uczennica klasy IV a Natalia Brucka, za pracę pod tytułem „Wymarzona szkoła”.

Z kolei w konkursie plastycznym pod nazwą „Jaki znak Twój? Orzeł Biały” II miejsce zajął Sebastian Ogiński, III Aleks Rudy - uczniowie klasy III c.

Szkoła Podstawowa nr 2 w Świdwinie

Nauczyciele dla uczniów

2 czerwca 2014 r. w naszej szkole z okazji Dnia Dziecka odbyła się realizacja projektu pod hasłem „Nauczyciele dzieciom”, w ramach którego można było zobaczyć przedstawienie pt. „Witajcie w Naszej Bajce”. W rolę aktorów wcielili się nauczyciele. Scenariusz został oparty o wybrane i znane wiersze J. Tuwima i J. Brzechwy.

Radość z realizacji tego przedsięwzięcia była obopólna - dzieci szczerze zachwycone, że widzą na scenie swoich nauczycieli w kolorowych, zabawnych strojach i perukach

oraz nauczycieli, którzy mogli sprawić przyjemność swym wystąpieniem uczniom.

Zaczarowany pociąg wyruszył ze Świdwina do Krainy Fantazji. Zatrzymując się kolejno na każdej bajkowej stacji, można było poznać wielu ciekawych bohaterów, m. in. Pana Kleksa, Samochwałę, Kłamczuszkę, Skarżypytę czy Pana Hilarego. Każdy z nich opowiedział niezwykłą historię, wprowadzając tym samym uczniów w niezwykły świat fantazji. Pasażerowie zaczarowanego pociągu kolejno przejeżdżając



przez magiczne miejscowości uczyli dzieci śpiewu i piosenek. Na stacji w Krainie Tańca można było zobaczyć również zespół ROMA Świdwin, który porwał wszystkich swą muzyką i ruchem do zabawy.

Baśniowa przygoda oczarowała nie tylko małych widzów, ale i aktorów, dając im nowe pomysły i inspiracje na przyszły rok.

Przedstawienie zostało przygotowane przez Alicję Dadacz, a w

rolach głównych wystąpili: Konduktor - Anna Oleńczuk, Pan Hilary - Anna Drozd-Marecka, Pan Tralaliński - Iwona Łuczków, Pan Kleks - Alicja Dadacz, Samochwała - Anna Brzączyk, Kłamczuszka - Wioletta Ogińska, Skarżypyta - Urszula Ochnio, Krasnoludek - Magdalena Kantyka, Król Baj - Monika Wieczorek.

Wszystkim aktorom serdecznie dziękuję. *Alicja Dadacz*

Maj pełen atrakcji dla przedszkolaków z „Happy Days”

Maj był dla dzieci z przedszkola „Happy Days” niezwykle bogaty w atrakcje.

9 maja przedszkolaki aktywnie uczestniczyły w Paradzie Schumana zorganizowanej przez Publiczne Gimnazjum nr 1 w Świdwinie. Parada rozpoczęła się przemarszem uczniów świdwińskich szkół i przedszkoli. Impreza odbyła się na podzamczu, gdzie przedszkolaki zaśpiewały angielskie piosenki.

Nasze przedszkolaki uczestniczyły w „Dniu Sportu Przedszkoli” zorganizowanym przez Publiczne Przedszkole nr 1 im. Kubusia Puchatka 19 maja w sali gimnastycznej przy Szkole Podstawowej nr 1. Dzieci wspaniale ćwiczyły i sprawnie brały udział w przeróżnych konkurencjach.

Dyrekcja przedszkola Happy Days zaprosiła swoje przedszkolaki na przedstawienie teatralne „Przygody Pirata Karmazyna”, które od-



było się w ŚOK Zamek. Młodzi widzowie z przejęciem oglądali występy aktorów.

W czwartek 22 maja dla naszych pociech została zorganizowana wycieczka autobusowa do kina. Już sama przejażdżka autobusem sprawiła im mnóstwo radości. W złocienieckim kinie „Mewa” odbył się seans edukacyjny, podczas którego dzieci mogły nie tylko obejrzeć

bajki, ale również dowiedzieć się wielu interesujących rzeczy.

Maj zwińczyło przedstawienie przygotowane przez dzieci dla swoich mam i tatusiów. Dzieci z grupy starszej zaprezentowały piękny program artystyczny, w którym śpiewały, tańczyły i recytowały. Po występach goście zaproszeni zostali na pyszny poczęstunek. (o)



Rzepczyno

Mówimy nie, wszystkiemu co złe

W majowej scenerii w naszym Ośrodku Wychowawczym odbyła się sztuka teatralna pt. „Mówimy nie, wszystkiemu co złe”!

Aktorzy z Krakowa z teatru Metanoia ukazali naszym wychowankom, jak można mówić „nie” wobec przemocy i zła. Sztuka była oparta na różnych wierszach, opowiadaniach, bajkach oraz różnych piosenkach, mówiąca o konsekwencjach w odniesieniu do kłamstwa, oszukiwania, przemocy i nie tolerowaniu siebie, a nawet zwalczaniu.

Ciekawość polegała na tym, że aktorzy włączali w nią wychowawców i wychowanków, jako aktorów w swoją sztukę. Najpierw aktorzy wytłumaczyli nam wszystkim, co oznacza słowo nie. Dali nam przykład różnych aforyzmów i rymowanek np. bicz - smycz, kto pyskuje ten oszukuje, gatki - szmatki, wszyscy wiemy, że nie kłamiemy, Halinka - dziewczynka, itp. Bardzo ciekawie

opowiedzieli nam na czym polega morał w każdej bajce i co on powinien zawierać. Sztuka była oparta min. na bajkach, wierszach, opowiadaniach i piosenkach; np. „Zosia samosia”, „Dziewczynka z zapalkami”, „Na tapczanie siedzi leń”, „Jaś i Małgosia”, „Czerwony Kapturek”, „Paweł i Gawel”, „Opowieść o czarownicy”. Między jedną a drugą sceną była śpiewana piosenka ze wszystkimi wychowankami pt. „Wszyscy wiemy, że nie kłamiemy” oraz „Mówimy nie, wszystkiemu co złe”. Podopieczni bardzo sobie tę piosenkę polubili, nawet chętnie ją dalej śpiewają.

Warto uczyć nasze młode pokolenie bajek i zawartych w nich morałów, bo one najprędzej do nich przemawiają, dają im do myślenia i zastanowienia się, jak uczciwie żyć i z przewrotnego postępowania wrócić na sumienną drogę życia. Każda sztuka powinna nam coś dać i zmieniać nasze życie. *Jarosław sdb.*



Informacje ze Świdwińskiego Ośrodka Kultury

Wytańczone sukcesy



W Świdwińskim Ośrodku Kultury odbył się coroczny Powiatowy Przegląd Zespołów Tanecznych.

Tytuł laureata w każdej z trzech kategorii wiekowych wytańczyli tancerze prowadzeni przez panią Iwonę Kruk. Jedną z tych zwycięskich grup reprezentowała Centrum Kultury w Połczynie Zdroju, dwie pozostałe Świdwiński Klub Tańca

„Omen”. Zespoły te reprezentowały nasz powiat w eliminacjach wojewódzkich, które odbyły się 14.06. w Pyrzycach.

Kolejny sukces tancerze „OMENU” odnieśli w Otwartym Turnieju Tańca Nowoczesnego „eMDeART” Międzyzdroje 2014, zdobywając w nim za układ taneczny „Marionetki” puchar i złote medale w kategorii wiekowej 12-15 lat.

Plastyczne talenty



Rozstrzygnięto Wojewódzki Przegląd Twórczości Plastycznej Dzieci i Młodzieży

Komisja pod przewodnictwem Renaty Zdero, plastyka i historyka sztuki, obejrzała i oceniła 193 prace w czterech kategoriach wiekowych i przyznała wyróżnienia i tytuły laureata.

Sukces odnieśli młodzi artyści z powiatu świdwińskiego. Dwie podopieczne p. Joanny Nowickiej - Julia Radzikowska uczennica Szkoły Podstawowej nr 1 i Maja Adametz uczennica Szkoły Podstawowej w Brzeźnie, powtórzyły sukces z etapu powiatowego i otrzymały tytuł laureata. Wyróżnienie w kat. 13-15 lat zdobyła świdwinianka Maja

Nowicka z Publicznego Gimnazjum w Świdwinie.

W sobotę 24.05 zespół muzyczny „Przed siebie” prowadzony przez Roberta Ussa swoim koncertem rozpoczął imprezę finałową przeglądu. Następnie prowadząca Dorota Budzińska-Cholawo odczytała werdykt jury, a dyrektor Zamku Książąt Pomorskich w Szczecinie i dyrektor ŚOK Bolesław Kurek wręczyli statuetki, nagrody i dyplomy laureatom i wyróżnionym.

Po ogłoszeniu wyników wszyscy przeszli do salonów wystaw podziwiać piękne prace dziecięcych i młodzieżowych artystów z naszego województwa.

Organizatorzy dziękują Henrykowi Wilkowi za przepyszne ciasta.

Klasa okręgowa zakończyła rozgrywki



Trudny sezon zakończony. Pogoń Połczyn na 6. miejscu, Spójnia na 9.

(POWIAT ŚWIDWIŃSKI) W minioną sobotę rozegrano ostatnią kolejkę koszańskiej Klasy okręgowej grupy południowej. Pogoń Połczyn-Zdrój zakończyła ją przyglądając się rozgrywkom rywali, bo na mecz do Połczyna nie przyjechał wicelider Hubertus Biały Bór, który już wcześniej wywalczył sobie awans do wyższej klasy i ten mecz oddał walkowerem. Spójnia Świdwin wygrała z Sadem Chwiram, co pozwoliło jej przeskoczyć trzy miejsca i awansować na dziewiątą pozycję w tabeli.

Złamane nadzieje Pogoni na awans

W tym sezonie oba zespoły przechodziły różne perypetie, chociaż zupełnie innego rodzaju. Pogoń Połczyn borykała się z awansem, a Spójnia ze spadkiem. W obu klubach następowały gwałtowne zmiany trenerów. W przypadku Pogoni, która w pewnym momencie była li-

derem, pojawiły się ambicje powrotu do klasy wyższej. Warto przypomnieć, że połączynianie wygrali nawet z obecnym liderem Drawą 4:2 i to na ich boisku! Później nastąpiło załamanie formy i roszady w klubie, do tego stopnia, że trenerowi trudno było zebrać pełny skład na mecze. W przedostatniej kolejce Pogoń oddała mecz walkowerem, nie jadąc na mecz do Tuczna. Wysoką 6. pozycję zawdzięcza punktom zdobytym w rundzie jesiennej.

Walka Spójni na dwóch frontach

Z dużo większymi problemami borykała się Spójnia Świdwin, o czym zapewne wszyscy pamiętają. Po wycofaniu klubu z rozgrywek przez byłego prezesa, klub stał na krawędzi rozpadu. Pozbierał się dzięki determinacji nowego prezesa Stefana Basiowa, który objeżdżał wszystkie kluby i wywalczył ich zgodę na dalszą grę Spójni w lidze. Nowy zarząd, trener i sponsorzy,

pomimo słabego zaplecza kadrowego i kłód rzucanych przez Urząd Miasta, odbudowali drużynę młodymi zawodnikami i rozpoczęli ambitną walkę o utrzymanie Spójni w klasie okręgowej. Udało im się, a ostatnią wygraną 4:3 z Sadem Chwiram (bramki: Wojtkiewicz i 3 Adamczyk), czyli rzutem na taśmę, zapewnili sobie przyzwoite 9 miejsce w tabeli. Po ograniu się młodzieży i dobrze przepracowanej przerwie letniej będą zapewne groźnym zespołem w tej klasie. Jednak nie wyniki tu są najważniejsze, ale inny rodzaj walki – o przetrwanie i reorganizowanie klubu, czyli zachowanie szansy dla młodych ludzi chcących uprawiać sport.

Wyniki ostatniej kolejki

Pogoń Połczyn-Zdrój – Hubertus Biały Bór 3:0 (walkower, Hubertus nie przyjechał na mecz), Spójnia Świdwin – Sad Chwiram 4:3, Błękitni Szczecinek – Mirstal Mirosławiec 4:1, Orzeł Lubowo – Jedność

Tuczno 5:3, Głaz Tychowo – Drawa II Drawsko Pomorskie 1:3, Wiarus Żółtnica – Calisia Kalisz Pomorski 2:2, Zawisza Grzmiąca – Błonie Barwice 4:5.

1. Drawa II Drawsko	55	81:49
2. Hubertus Biały Bór	52	70:44
3. Jedność Tuczno	49	65:45
4. Błonie Barwice	48	83:61
5. Mirstal Mirosławiec	47	69:51
6. Pogoń Połczyn	44	55:49
7. Orzeł Lubowo	37	59:52
8. Błękitni Szczecinek	30	45:54
9. Spójnia Świdwin	29	46:71
10. Calisia Kalisz Pom.	27	47:60
11. Wiarus Żółtnica	27	44:66
12. Zawisza Grzmiąca	27	50:57
13. Sad Chwiram	20	47:69
14. Głaz Tychowo	20	40:73

Awanse i spadki

Awansują: Drawa II Drawsko Pomorskie i Hubertus Biały Bór. Spada Głaz Tychowo. Sad Chwiram zagra baraż o utrzymanie, chyba że z wyższej ligi spadnie więcej zespołów, to może się to zmienić. KAR

Trzy turnieje świdwińskich tenisistów stołowych

Młodzi tenisści stołowi ze Świdwina uczestniczyli w turniejach w Trzebiatowie i w Resku oraz w turnieju z okazji Dni Świdwina.

Turniej tenisa stołowego młodzików odbył się w Trzebiatowie 31 maja. Drugie miejsce zajął D. Szczerba - przegrał w finale po zaciętym pojedynku z faworytem B. Błatkiewiczem. Piąte miejsce zajął G. Samoćko, M. Błażejczyk był dziewiąty, a jego brat K. Błażejczyk jedenasty.

Turniej w Resku

Turniej tenisa stołowego w Resku odbył się 1 czerwca. Udział w nim wzięli zawodnicy z Reska, Łobza, Gryfic, Stepnicy, Cieszeniewa i Świdwina.

Turniej stał na wysokim poziomie, a ozdobą okazał się pojedynek o pierwsze miejsce pomiędzy Oskarem Saładajczykiem a Damianem Szczerbą. Chłopcy rozegrali pięć zaciętych setów, gdzie o zwycięstwie zdecydowały dwie ostatnie piłki na korzyść Oskara.

W kat. Szkoła podst. i gimnazjum D. Szczerba był drugi, a G.

Samoćko czwarty. W seniorach zwyciężył A. Kucharzyk, przed P. Prędotą. W weteranach 3 m. zajął Z. Klasiński. Wśród dziewcząt 3 m. zajęła E. Hapter, a 4 - M. Gąsiorowska.

Dni Świdwina

8.06.br odbył się turniej tenisa stołowego z okazji Dni Świdwina. Organizatorem był MSZS przy współudziale PW „Relax”. Sędzią głównym zawodów był Adam Wilk.

Zdzisław Klasiński, zawodnik naszego klubu, zafundował dla zawodników, którzy zajęli miejsca 1-3 po słoiku miodu z własnej Eko pasieki. W turnieju udział wzięło 56 zawodników ze Szczecina, Koszalina, Kołobrzegu, Piły, Stargardu Szcz., Człopy, Reska, Tychowa, Siemyśla, Cieszeniewa i oczywiście ze Świdwina.

Kobiety: 1 A. Woźniak - Człopa 2. M. Gąsiorowska, 3. E. Hapter, 4. I. Uss 5. J. Andrzejak, 6.A. Kirsif - Świdwin.

Szkoła podstawowa: 1. D. Szczerba, 2. G. Samoćko, 3. M. Fabisiak - Resko, 4. D. Zelek 5. M. Błażejczyk - Świdwin, 6. M. Olejnik - Cieszeniewo.



Gimnazjum i szkoły średnie: 1. A. Kucharzyk 2. P. Bodyś - Resko 3. K. Zelek - Świdwin 4. G. Bilecki - Koszalin 5. G. Kaczmarek - Szczecinek 6. K. Nizioł.

Seniorzy: 1. P. Iwaniec - Świdwin 2. P. Rosiński - Kołobrzeg 3. M. Matejek 4. A. Zarzycki - Szczecinek 5. G. Nejmman - Piła 6. G. Bydra - Świdwin.

Weterani: 1. L. Szczepański - Stargard Szcz. 2. W. Zbylut - Koszalin 3. H. Kuczma 4. W. Roj - Człopa 5. D. Gąsiorowski - Świdwin 6. R. Kozłowski - Kołobrzeg.

Turniej stał na wysokim poziomie, a najlepiej obsadzoną kategorią okazała się kategoria seniorów, którą wygrał bezapelacyjnie Paweł Iwaniec. (o)

I Dycha Nad Regą - Memoriał Wojtka Pismenki

Ponad 150 biegaczy na memoriale Wojtka Pismenki

W Świdwinie odbył się 8 czerwca 2014 r. bieg „I Dycha Nad Regą – Memoriał Wojtka Pismenki”. To nowa impreza na biegowej mapie Polski. Jej pomysłodawcą i organizatorem jest Klub Biegacza „SPRINT” Świdwin. Bezchmurne niebo, palące słońce uczyniły ten bieg bardzo wymagającym. Pierwszą edycję ukończyło 147 osób.

Klub Biegacza „Sprint” Świdwin powstał w październiku zeszłego roku, w jego skład wchodzi obecnie 26 osób. W jego szeregach są zawodnicy, którzy w swojej biegowej karierze mają: kilkadziesiąt maratonów, ponad 50 ukończonych startów w zawodach, ultramaratonczyków, którzy ostatnio ukończyli bieg 147 km Szczecin - Kołobrzeg, zawodników odnoszących sukcesy w biegach krótko i długodystansowych, a także osoby zaczynające dopiero przygodę z bieganiem.

Od godziny dziesiątej biegacze mogli odbierać pakiety startowe, w skład którego wchodziły koszulka techniczna, materiały promujące powiat i gminę oraz godzinny wstęp na basen ufundowany przez Park Wodny „Relax”. Po ukończeniu bie-



gu zawodnicy mogli liczyć na wspólnie medale, poczęstunek i wodę. Dla najlepszych w kategorii open wśród kobiet i mężczyzn czekały okazałe puchary i nagrody pieniężne. Zaś w kategorii wiekowej za miejsca 1-3 puchary. Bieg przeprowadzono dzięki dofinansowaniu i pomocy Urzędu Miasta i sponsorów.

Z racji tego, że to pierwsza impreza, ustalony został limit 150 osób. Zostaliśmy bardzo zaskoczeni tym, że limit został szybko wypełniony i postanowiliśmy troszkę go zwiększyć dla osób, które przyjechały w dniu biegu i chciały wystar-

tować. Odbiór pakietów w biurze zawodów, które znajdowało się zamku, przebiegał bardzo sprawnie, zatem zawodnicy mogli poświęcić więcej czasu na zwiedzanie miasta i uczestniczenie w Dniach Świdwina.

O godzinie 14. burmistrz Jan Owsiak wystrzałem z pistoletu dał sygnał do rozpoczęcia biegu. Trasa przebiegała wśród największych zabytków miasta, start oraz meta ulokowane były w centralnym jego punkcie. Biegacze tego dnia mieli do pokonania 3 pętle o łącznej długości 10 km. Na trasie został ustawiony jeden punkt z wodą, a także zraszacz stojący, który został przygotowany przez strażaków z PSP w Świdwinie. Kibice, którzy licznie zastawili się na trasie imprezy z całym sił dopingowali biegaczy walczących tego dnia z dystansem i upałem (ponad 30 stopniowym). Honorowym gościem, a także zawodnikiem był czołowy polski maratończyk, reprezentant Polski i trener Jerzy Skarżyński.

W klasyfikacji generalnej mężczyzn zwyciężył Łukasz Maciejski ze Szczecina, a kobiet Monika Borek ze Złocieńca.

Klasyfikacja mężczyzn

1. Maciejski Łukasz - 35:46

2. Matuła Adam - 36:26
3. Szymański Sylwester - 36:42
4. Wierzejski Sławomir - 36:58
5. Kulczyk Jerzy - 37:28
6. Horanin Piotr - 38:10
7. Skarżyński Jerzy - 38:28
8. Krawczyk Mateusz - 38:30
(K.B. „Sprint” Świdwin)

Klasyfikacja kobiet

1. Borek Monika - 43:11
2. Pasieka Agnieszka - 48:00
(K.B. „Sprint” Świdwin)
3. Walendziak Alicja - 49:31

Wśród wszystkich biegaczy losowane były nagrody: 20 książek Jerzego Skarżyńskiego – „Biegiem przez Życie” i „Maraton”, 10 zestawów odżywek oraz inne dodatki.

Bardzo serdecznie dziękujemy wszystkim uczestnikom biegu, sponsorom oraz osobom, które pomogły w organizacji I Biegu Dycha Nad Regą – memoriał Wojtka Pismenki. To dzięki wam nasza impreza się odbyła. Wielkie podziękowania należą się także organizatorowi, pomysłodawcy i prezesowi Klubu Biegacza „Sprint” Świdwin – Dariuszowi Kołakowskiemu. Do zobaczenia za rok na II biegu „Dycha Nad Regą” w Świdwinie. (kbs)

V Mistrzostwa Polski w Piłce Nożnej Branży Energetycznej

Mistrzowie z firmy „In Tech Rusztowania”

Ogromny sukces odnotowała drużyna piłkarska świdwińskiej firmy „In Tech Rusztowania”. Zespół piłkarski utworzony przez pracowników firmy i ich przyjaciół wystartował w V Mistrzostwach Polski w Piłce Nożnej Branży Energetycznej. Konkurował z doborowymi drużynami polskimi i zagranicznymi. Reprezentanci Świdwina zajęli pierwsze miejsce i wrócili z pucharem mistrza kraju.

Mistrzostwa zorganizowała Izba Gospodarcza Energetyki i Ochrony Środowiska w Warszawie. Przedsiębiorstwo IN-TECH Rusztowania ze Świdwina wykonuje dla branży energetycznej usługi związane z pracą wykonywaną na wysokości.
(o)



Drużyna „In-Tech Rusztowania” wystąpiła w składzie: Paweł Paszkiewicz – prezes In-Tech Rusztowania sp. z o.o., Janusz Paprocki - v-ce prezes, Marcin Tabaszewski, Krystian Dymek, Wojciech Oleszkiewicz, Daniel Zawadzki, Jacek Kotyla, Jerzy Goleniowski, Leszek Kuzio, Daniel Krawczak, Artur Wieczorkiewicz.

Wielkie malowanie samolotów

(ŚWIDWIN) Ogólnopolski Plener Plastyczny Świdwin 2014 dobiegł końca. 12 czerwca w internacie Zespołu Szkół Rolniczych CKP artyści i organizatorzy podsumowali twórczo spędzony czas i obejrżeli powstałe prace.

Plener po raz pierwszy zorganizował 20 lat temu ówczesny Klub Garnizonowy. Przez wiele lat gromadził twórców nieprofesjonalnych związanych najczęściej ze środowiskiem wojskowym (pracowników, emerytów wojskowych lub ich rodziny). Coroczne spotkania odbywały się do roku 2007. Po katastrofie samolotu CASA zaprzestano ich organizowania. Dopiero teraz udało się wznović tradycję corocznych spotkań malarzy w Świdwinie.

Plener odbył się zatem po raz piętnasty, a uczestniczyło w nim 16 osób. Większość z nich znała się już dobrze z poprzednich edycji impre-



zy. Motywem przewodnim były tym razem samoloty SU-22. Nie bez powodu – w tym roku przypada 30 rocznica eksploatacji tych maszyn w Świdwinie. Artyści mieli okazję odwiedzić lotnisko 21 Bazy Lotnictwa Taktycznego w trakcie lotów dziennych i nocnych. Większość powstałych prac przedstawia samoloty, ale nie brakuje także marzeń natury lub pejzaży.

28 czerwca odbędzie się Piknik Lotniczy, który będzie kulminacyj-



nym punktem obchodów eksploatacji SU-22 w Świdwinie. Prace powstałe podczas pleneru zostaną wówczas wystawione na sprzedaż, a

dochód zasili fundusz pomocy Jakubowi Michałakowi – 22 letniemu żołnierzowi, który w wypadku samochodowym stracił nogę.

Dwa dni zabawy, muzyki i sportu

„Dni Świdwina”, czyli doroczne imieniny miasta odbyły się w tym roku przy wyjątkowo sprzyjającej, słonecznej pogodzie w dniach 7 i 8 czerwca.

Pierwszy dzień był wypełniony imprezami, które przyciągnęły na podzameczkę liczną publiczność. Na najmłodszych czekały karuzele, trampoliny, elektryczne samochodziki, dmuchany zamek lub zabawy z animatorem. Dla nieco starszych przygotowano atrakcje muzyczne. Zespół „Dobragramy” wykonujący rockowe covery jest już dobrze znany z występów w Świdwinie, jednak tym razem zagrał te utwory w wersjach akustycznych. Później na scenę wyszli artyści ze Świdwina – Julia Mazurkiewicz, Marta Kruczkowska i zespół „Przed siebie”. Znakomite widowisko muzyczne zaprezentowała kolejna artystka – Jola Tubielewicz, znana z programu „Must Be the Music”. Na jej program złożyły się zarówno autorskie piosenki, jak i covery znanych światowych przebojów. W przerwie za-

prezentowały się także efektowne tancerki z zespołu „Demony tańca”.

Burmistrz Jan Owsiak wraz z dyrektorem Świdwińskiego Ośrodka Kultury Bolesławem Kurkiem powitali tłumnie zgromadzoną publiczność tuż przed występem gwiazdy wieczoru – zespołu Big Cyc. Legendarna grupa nie zawiodła oczekiwań. Skiba i Dżej Dżej pełnią rolę liderów i mimo 26 lat na scenie wciąż tryskają energią. Śpiewane przez nich satyryczne piosenki brzmią znakomicie, choć częstokroć kpią z rzeczywistości, której już nie ma. Zespół wykonał znane przeboje, między innymi „Berlin Zachodni”, „Rudy się żeni”, „Wielka miłość do babci klozetowej”, „Makumba”, „Słoneczny Patrol” i wiele innych. Na zakończenie Big Cyc zagrał jeden ze swoich najstarszych utworów „Balladę o smutnym skinie” i zszedł ze sceny przy dźwiękach muzyki z filmu „Stawka większa niż życie”.

Upalna niedziela przebiegła pod znakiem emocji sportowych. Tego dnia Klub Biegacza „Sprint” zorga-



nizował po raz pierwszy „Dychę nad Regą – Memoriał Wojtka Pismenki”, czyli uliczny bieg na dystansie na 10 kilometrów nazwany imieniem słynnego świdwińskiego długodystansowca. Wystartowało w

nich około 150 zawodników, którzy przebiegli ulicami miasta dopingowani przez widzów. Burmistrz Jan Owsiak dając sygnał do startu wyraził nadzieję, że impreza ta na stałe zagości w Świdwinie. (um)

